

Protokół Nr XXXVII/21
z XXXVII sesji Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego
w dniu 25 października 2021 r.

rozpoczęcie sesji godz. 10.00

zakończenie sesji godz. 14.40

W dniu 25 października 2021 r. w sali im. Władysława Raczkiewicza w Urzędzie Marszałkowskim w Toruniu odbyła się XXXVII sesja zwyczajna Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego VI kadencji. Sesję otworzyła Przewodnicząca Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego Elżbieta Piniewska.

Na wstępie przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** powitała Radnych Województwa Kujawsko-Pomorskiego (lista obecności zał. nr 1), marszałka województwa Piotra Całbeckiego wraz z zarządem województwa; dyrektora ds. Stosunków Międzynarodowych w Międzynarodowej Federacji na rzecz Rozwoju Rodziny Ignacio Sociasa; dyrektora Biura Regionalnego w Brukseli Mieszka Matusiaka; przedstawiciela Laboratorium św. Jana Pawła II Jana Wólkowskiego; przedstawicieli organizacji pozarządowych zajmujących się osobami z niepełnosprawnością, a także pomocą rodzinie oraz zagranicznych studentów Uniwersytetu Mikołaja Kopernika – z Indonezji; panie i panów dyrektorów departamentów Urzędu Marszałkowskiego w Toruniu i jednostek organizacyjnych oraz wszystkich biorących udział w sesji (lista obecności zał. nr 2).

Na podstawie listy obecności przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** poinformowała, że w sesji bierze udział 25 radnych, co stanowi quorum obrad. Obrady Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego są prawomocne.

Z kolei przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** zapytała o wnioski dotyczące zmiany porządku obrad (zał. nr 3).

Marszałek **Piotr Całbecki** zgłosił wniosek o wprowadzenie do porządku obrad:

- projekt stanowiska w sprawie wyrażenia woli realizacji postanowień zawartych w Deklaracji Weneckiej – projekt zarządu województwa; następnie uroczyste podpisanie Deklaracji Weneckiej,

- projekt uchwały w sprawie powołania Młodzieżowego Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego oraz przyjęcia jego statutu – projekt zarządu województwa – druk nr 96/21,

- projekt uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie udzielenia pomocy finansowej w formie dotacji celowej jednostkom samorządu terytorialnego na dofinansowanie zadań inwestycyjnych realizowanych w ramach „Kujawsko-Pomorskiej Małej Infrastruktury Sportowej – Edycja 2021” – projekt zarządu województwa – druk nr 97/21,

Przewodniczący Klubu Radnych Koalicji Obywatelskiej **Robert Malinowski** w imieniu Grupy Radnych zgłosił wniosek o wprowadzenie do porządku obrad projektu stanowiska w sprawie uchodźców na granicy polsko-białoruskiej. Dodał, że tekst zostanie dostarczony podczas dzisiejszego sejmiku.

Więcej wniosków nie zgłoszono.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** przystąpiła go głosowania wniosków poprzez wprowadzenie do porządku obrad:

- projektu stanowiska w sprawie wyrażenia woli realizacji postanowień zawartych w Deklaracji Weneckiej – projekt zarządu województwa; uroczyste podpisanie Deklaracji Weneckiej; jako punkt 3; wynik głosowania: 24 głosy za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących: sejmik zmianę przyjął.

- projektu uchwały w sprawie powołania Młodzieżowego Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego oraz przyjęcia jego statutu – projekt zarządu województwa – druk nr 96/21, jako punkt 13; wynik głosowania: 24 głosy za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących: sejmik zmianę przyjął.

- projektu uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie udzielenia pomocy finansowej w formie dotacji celowej jednostkom samorządu terytorialnego na dofinansowanie zadań inwestycyjnych realizowanych w ramach „Kujawsko-Pomorskiej Małej Infrastruktury Sportowej – Edycja 2021” – projekt zarządu województwa – druk nr 97/21, jako punkt 14; wynik głosowania: 24 głosy za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących: sejmik zmianę przyjął.

- projektu stanowiska w sprawie uchodźców na granicy polsko-białoruskiej – projekt Grupy Radnych, jako punkt 15; wynik głosowania: 18 głosów za, 4 przeciw, 1 wstrzymujących: sejmik zmianę przyjął.

Porządek obrad po zmianach – zał. nr 4.

Następnie przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** kontynuując realizację porządku obrad przystąpiła do punktu dotyczącego przyjęcia protokołu z XXXVI sesji sejmiku. Pytań ani uwag nie zgłoszono. Protokół z XXXVI sesji sejmik przyjął.

Następnie przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** przystąpiła do realizacji kolejnego punktu porządku obrad, który przewidywał rozpatrzenie i podjęcie stanowiska w sprawie wyrażenia woli realizacji postanowień zawartych w Deklaracji Weneckiej – projekt zarządu województwa (zał. nr 5).

Marszałek **Piotr Całbecki** powiedział: „Szanowna pani przewodnicząca, panie, panowie radni, wszyscy goście tutaj zgromadzeni na tej sali, jak i przed ekranami komputerów, którzy łączyście się z nami za pośrednictwem Internetu, chciałbym wpięć podziękować, że wysoka rada zdecydowała się na tę dzisiejszą uroczystość de facto, ponieważ jest to dzień, którym wieńczymy dotychczasowe nasze wszystkie działania, starania realizowane poprzez strategię rozwoju województwa, tę minioną, jak i tę uchwaloną,

którą dopiero wdrażamy w życie w perspektywie do 2030 roku. Starania, które tak naprawdę w bardzo dużym obszarze ich realizacji dotyczą tego, co zapisaliśmy w naszych strategiach, i nawet jeśli na co dzień w naszej pracy tego nie dostrzegamy, dotyczą afirmacji człowieka, bo wszędzie odnosimy się w naszych dokumentach strategicznych do usytuowania w centrum strategii człowieka. Jeśli człowieka, to również z wszystkimi jego wartościami, jak i problemami, z którymi funkcjonuje. Do niewątpliwie wielkiej wartości, jaką tworzą mieszkańcy naszego regionu, należy rodzina, wszyscy wywodzimy się z rodziny i te rodziny stanowią, jest to truizmem mówić w tym miejscu, ale trzeba czasem i o takich rzeczach przypomnieć, fundament każdego życia społecznego, również w naszym państwie, w Europie, jak i w naszym regionie. Dlatego jest mi niezmiernie miło, że dzisiaj będziemy mogli przyłączyć nasz region do rodziny regionów, samorządów z całego świata, które zobowiązały się realizować w swojej codziennej rzeczywistości i pracy zasady określone w Deklaracji Weneckiej. Pozwólcie państwo, że wpierw odczytam adres kierowany do nas wszystkich przez Roberto Cambiettiego. Roberto Cambietti jest odpowiednikiem pani przewodniczącej w naszym zaprzyjaźnionym regionie, z którym miałem okazję spotkać się w Wenecji, jak i kilkakrotnie podczas pracy Komitetu Regionów w Brukseli, i zaprasza: „W ramach bardzo owocnej współpracy z waszym regionem chciałbym was zaprosić do podpisania Deklaracji Weneckiej, której cele: wzmacnianie roli rodziny jako decydującego czynnika rozwoju, mają podstawowe znaczenie w sytuacji, kiedy pandemia COVID-19 po raz kolejny daje znać o sobie. Byłbym szczęśliwy, abyśmy mogli pracować razem nad wdrożeniem agendy 2030 ONZ, zwłaszcza w celu SDG 11, czyli cele zrównoważonego rozwoju w ramach 10 punktów Deklaracji Weneckiej, to znaczy planowania przestrzennego, nowych technologii, edukacji, opieki zdrowotnej, bezpieczeństwa, czystego powietrza, transportu, dostępności mieszkaniowej, wypoczynku i turystyki, rodziny w trudnej sytuacji. Naszym priorytetem w społeczeństwie integracyjnym jest podejście partycypacyjne, mające na celu zasadę pomocniczości, czyli pochylenie się jak najbliżej nad obywatelami i rodzinami, którzy znajdują się w najtrudniejszej sytuacji.” Szanowni państwo, ta deklaracja jest pokłosiem uzgodnień państw członkowskich, państw ONZ, które podczas szczytu ONZ w 2015 roku postanowiły, iż jednym z celów tego szczytu wówczas wyartykułowanego aż w 17 punktach, będzie deklaracja dotycząca wspierania rodzin na całym świecie. Ten dokument, ten agreement podpisało przeszło 150 państw całego świata, w tym Polska, więc czujemy się upoważnieni i zobowiązani do wypełnienia tychże zobowiązań. O idei tej deklaracji, czemu ona służy, jakie są jej cele, ale też jak działa na co dzień współpraca w ramach regionów i miast, samorządów, które przystępują do deklaracji, opowie nam obecny wśród nas Ignacio Socias, czyli dyrektor do spraw stosunków międzynarodowych Międzynarodowej Federacji Rozwoju Rodzin, czyli organizacji afiliowanej w Brukseli w ramach współpracy działającej na rzecz ONZ. Szanowni państwo, kiedy miałem okazję

spotkać z przewodniczącym, prezydentem Cambiettim, wymieniliśmy oczywiście się doświadczeniami na temat naszych działań w obszarze wszystkich 10 punktów, które wymienione są w Deklaracji Weneckiej, i muszę z wielką satysfakcją stwierdzić, że wiele z tych założeń my już od wielu lat realizujemy. Uważam, że na tyle dobrze, iż czas, aby świat również o nich się dowiedział. Właśnie przystąpienie do deklaracji oznacza włączenie nas do takiej rodziny, która daje nam możliwości dzielenia się naszym doświadczeniem z innymi. Sądzę, że jest oczywiście zawsze czas na to, aby coś poprawić, udoskonalić, my też to staramy się robić, i teraz, kiedy stoimy na progu nowej perspektywy budżetu unijnego dobrze by było, gdybyśmy więcej jeszcze mogli zrobić dzięki środkom, które do nas napłyną, a więcej to znaczy korzystać z tych, którzy już przeszli jakąś ścieżkę, zrobili coś dobrego i żebyśmy nie szukali, a wykorzystali doświadczenia innych w naszych codziennych działaniach. Szanowni państwo, to jest projekt absolutnie apolityczny, to jest projekt, który ma odniesienie do kulturowości tak zróżnicowanej na całym świecie, ponieważ ONZ, tak jak już to mówiłem, działa w obszarze globalnym, wszędzie jednak rodzina stanowi jeden z najważniejszych czynników rozwojowych. Jeżeli zostaną zachwiane fundamenty funkcjonowania rodzin na całym świecie, i o tym przekonali się i są przekonani przywódcy już wszystkich krajów na całym świecie, rozwój i poprawianie jakości życia stanie się trudniejsze, a wręcz niemożliwe. W związku z tym naszym staraniem nie może być końca, kiedy widzimy sytuacje trudne w rozwoju rodzin, aby tę sytuację poprawiać. Ileż jest problemów dziś związanych z rodziną, o tym wiemy najlepiej, to są kwestie ekonomiczne, to są kwestie dostępności do edukacji, do kształcenia, do rozwiązywania problemów, które wpływają negatywnie na opinię samej rodziny, destruktywnie wpływają, tak jak chociażby przemoc w rodzinie, można by je wymieniać w nieskończoność. Rozwój zrównoważony to taki, gdzie rzeczywiście otwieramy nasze domy na zewnątrz, kiedy rodzina staje się otwartą i kiedy uczestniczy w pełni w życiu społecznym z wszystkimi jej członkami, dlatego działania na rzecz chociażby osób z niepełnosprawnościami, otwieranie osobom szansy funkcjonowania w społeczeństwie, praca na rzecz informacji medycznej, jakości naszych usług medycznych, to znaczy otwieranie poradni, przychodni, ale także w tym obszarze, który dotyczy również chociażby życia psychicznego. Jest masę rzeczy, które musimy zrobić, zarówno na etapie, kiedy rodziny rozpoczynają swoją przygodę, jak i na etapie, kiedy kończą, ileż naszych działań a dotyczących chociażby wsparcia dla seniorów, dla osób, które wymagają opieki całodobowej, dziennej itd. podejmujemy tutaj podczas naszej pracy, pracy sejmiku. Dlatego ufam, iż ta deklaracja z jednej strony nas zmotywuje i zdopinguje do jeszcze lepszych działań, bo będziemy funkcjonować w obszarze międzynarodowym, będziemy mogli się porównać i zobaczyć w którym jesteśmy miejscu, a z drugiej strony w jakim sensie również docenimy to, nie my tu na tej sali, ale jako społeczeństwo, mieszkańcy naszego regionu, ile w tym obszarze udało się zmienić na lepsze w ostatnich dekadach. Są obecni na sali

przedstawiciele organizacji, instytucji, które na co dzień działają na rzecz drugiego człowieka. Cieszę się, że są nasi młodzi przyjaciele z Indonezji. Właśnie dlatego zaprosiliśmy, ten fragment naszej otwartości, tu już dzisiaj, kiedy mamy studentów z odległego kontynentu u nas studiujących, aby uświadomić sobie, że tak naprawdę wszyscy funkcjonujemy w jednej globalnej wiosce i globalnej rodzinie, wszędzie człowiek ma tę samą wartość, wartość podstawową i nigdy nie możemy o tym zapomnieć. Mam nadzieję, pani przewodnicząca, że dzisiaj uroczyste podpisanie ten akt deklaracji uświadomi nam to, że jesteśmy jedną wielką wspólną rodziną i nazywa się ją międzynarodową, ale jest to rodzina człowieka, i chciałbym prosić państwa o poparcie tej deklaracji. Mam nadzieję, że będzie służyć mieszkańcom naszego regionu, szeroko rozumianej jeszcze lepszej naszej aktywności. Do tej rodziny dołączają, mam nadzieję, za nami, bo chcemy skoordynować te działania, gminy, powiaty, miasta, bo w tej deklaracji dużo poświęca się miejsca przede wszystkim sytuacji rodzin w miastach, ale myślę, że za chwilę pan dyrektor wyjaśni, że jest ona otwarta na wszystkich mieszkańców nie tylko wielkich miast, ale również obszarów wiejskich. Bardzo dziękuję, że dzisiaj możemy od tego punktu rozpocząć dzisiejszą sesję”.

Przewodnicząca Sejmiku **Elżbieta Piniewska** podziękowała marszałkowi za tak wyczerpujące wprowadzenie.

Pytań ani uwag nie zgłoszono.

Przystąpiono do głosowania stanowiska w sprawie wyrażenia woli realizacji postanowień zawartych w Deklaracji Weneckiej; wynik głosowania: 25 głosów za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik stanowisko podjął.

Następnie przewodnicząca zapowiedziała uroczyste podpisanie Deklaracji Weneckiej zapraszając marszałka Piotra Całbeckiego. Z kolei nastąpiła uroczyste i formalne podpisanie Deklaracji Weneckiej przez Przewodniczącą Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego Elżbietę Piniewską i Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego Piotra Całbeckiego.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** powiedziała: „Szanowny panie dyrektorze, z wielkim wzruszeniem przekazuję Deklarację Wenecką. Istotą tego dokumentu jest to, żebyśmy go wdrażali i przestrzegali, żeby stał się również platformą wymiany doświadczeń dla wszystkich sygnatariuszy. Jednocześnie mogę potwierdzić, że województwo kujawsko-pomorskie jest gotowe”.

Następnie przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** poprosiła o zabranie głosu Ignacio Sociasa, Dyrektora do Spraw Stosunków Międzynarodowych Międzynarodowej Federacji Na Rzecz Rozwoju Rodziny.

Dyrektor do spraw Stosunków Międzynarodowych Międzynarodowej Federacji Na Rzecz Rozwoju Rodziny **Ignacio Socias** powiedział (w tłumaczeniu): „Pani przewodnicząca, panie marszałku, członkowie Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego. Bardzo się cieszę, że zostałem zaproszony na to spotkanie i że mogę reprezentować Międzynarodową

Federację Na Rzecz Rozwoju Rodziny. Myślę, że jesteśmy świadkami przełomowego punktu. Mówimy o zakończeniu pewnego wertykalnego procesu, który rozpoczął się od inicjatyw oddolnych, sięgnął szczytu ONZ, a teraz do nas wraca. Tak, jak powiedział to pan marszałek, 6 lat temu członkowie ONZ podpisali agendę na rzecz zrównoważonego rozwoju – Agendę 2030. Ta agenda – to porozumienie wszystkich państw na świecie dotyczące tego, w jakim kierunku powinniśmy zmierzać. Zatem wszyscy jesteśmy zadeklarowani i zdeterminowani do tego, aby osiągnąć jej cele. Jednak, aby agenda mogła być skuteczna, należy przełożyć ją na potrzeby poszczególnych obszarów. Agenda określa cele, ale nie wskazuje, jak należy je osiągnąć. Dlatego też, i powiedział to sam sekretarz generalny ONZ, agenda musi dotyczyć samych rodzin. Zatem, wykazały to badania, mówi to UNICEF czy ECOSOC – rodzina jest głównym fundamentem, dzięki któremu uda się osiągnąć cele zrównoważonego rozwoju. Te założenia oparte są na faktach, na dowodach, nie mają, tak jak powiedział to już pan marszałek, natury politycznej ani ideologicznej. Zatem podpisując dzisiaj Deklarację Wenecką otrzymują państwo nie tylko potwierdzenie tego, co państwo do tej pory robili i co robią, ale także zachętę do tego, aby działać dalej. Dlatego dziś zakończyliśmy to, co ja nazywam ruchem wertykalnym, i to daje nam przyczynek do tego, aby zacząć działać horyzontalnie. Rodziny wiele dają społeczeństwu, ale też mają duże potrzeby względem społeczeństwa. Mam nadzieję, że kujawsko-pomorskie będzie nie tylko pierwszym regionem, który podpisał deklarację w Europie Środkowo-Wschodniej, ale że będzie także liderem, zarówno w Europie Środkowo-Wschodniej, jak i na całym świecie, który pokaże, jak można te cele realizować. Dziękuję za podpisanie tej deklaracji, ale jednocześnie zachęcam do tego, by dążyli państwo dalej w kierunku osiągnięcia zrównoważonych celów rozwojowych na rzecz rodzin. Nie wiemy, w jakim miejscu znajdziemy się w roku 2030, ale myślę, że w miejscu, w którym dziś się znajdujemy, możemy być dumni z wykonanej pracy. Dziękuję bardzo, chciałbym złożyć państwu wyrazy uznania oraz zachęcić do wdrażania deklaracji”.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** podziękowała serdecznie za zabranie głosu podczas obrad naszego sejmiku i ogłosiła 30-minutową przerwę.

- przerwa.

Po przerwie przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** wznowiła obrady i przystąpiła do realizacji kolejnego punktu porządku obrad, który przewidywał informację z pracy sejmiku województwa (zał. nr 6). Poinformowała, że: „W dniach 20-21 października br. gościliśmy przewodniczących i wiceprzewodniczących 12 sejmików województw na spotkaniu Konwentu Przewodniczących Sejmików Województw RP zorganizowanym przeze mnie, jako Przewodniczącą Konwentu, w związku z objętym przez nasze województwo przewodnictwem (jest ono rotacyjne, trwa pół roku). Posiedzenie odbyło się w sali sesyjnej Urzędu Marszałkowskiego w Toruniu. Rozmawialiśmy m.in. na temat polityki senioralnej i

znaczenia branży uzdrowiskowej. Podczas konwentu swoje prelekcje wygłosili: dyrektor Biura Kujawsko-Pomorskiej Organizacji Turystycznej Agnieszka Kowalkowska, która przedstawiła na przykładzie Kujaw, w jaki sposób przygotować ofertę turystyczną regionu, by ukierunkować ją na ludzi w wieku poprodukcyjnym, szukających nie tylko wypoczynku i relaksu, ale również okazji do poprawienia swojej kondycji i stanu zdrowia; prezes Zarządu Uzdrowiska Ciechocinek S.A. Marcin Zajączkowski, który przedstawił potencjał naszego regionu w zakresie usług uzdrowiskowych, ukazując ofertę uzdrowiska, którym kieruje w kontekście innych regionów i oferty uzdrowiskowej, jaką dysponują oraz dyrektor Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej w Toruniu Adam Szponka, który omówił realizację projektu związanego z teleopieką i tzw. bransoletkami życia. Po zakończeniu obrad wybraliśmy się do Inowrocławia, stolicy Kujaw Zachodnich, gdzie wspólnie z prezydentem Inowrocławia Ryszardem Brejzą zwiedziliśmy Park Solankowy, skorzystaliśmy z inowrocławskich łąk i wysłuchaliśmy koncertu smyczkowego w wykonaniu Mariusz Patyra Quintet. Po koncercie udaliśmy się do Żnina, gdzie spotkaliśmy się z uczestnikami Konwentu Marszałków Województw RP. W przyszłym półroczu prezydencję Związku Województw Rzeczypospolitej Polskiej będzie pełniło Województwo Świętokrzyskie”.

Pytań ani uwag nie zgłoszono. Sejmik informację rozpatrzył.

Następnie przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** przystąpiła do realizacji kolejnego punktu porządku obrad, który przewidywał informację z pracy zarządu województwa (zał. nr 7, zał. nr 8). Radni otrzymali również informację na temat: wdrażania Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Kujawsko-Pomorskiego na lata 2014-2020 stan na dzień 13.10.2021 r.; Polityki Terytorialnej w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Kujawsko-Pomorskiego na lata 2014-2020 na stan na 14.10.2021 r.; realizacji Kontraktu Terytorialnego dla Województwa Kujawsko-Pomorskiego (zał. nr 9).

Przystąpiono do zgłaszania pytań i uwag.

Radny **Roman Jasiakiewicz** powiedział: „Szanowna pani przewodnicząca, szanowny panie marszałku, szanowni państwo, w sprawozdaniu z pracy zarządu województwa nie mogę doszukać się odniesienia do wniosku Komisji Polityki Regionalnej, Rozwoju Województwa i Infrastruktury w sprawie przystąpienia do spółki Terminal Intermodalny Bydgoszcz – Emilianowo. Chcę przypomnieć, że w ostatnich dniach odbyła się pierwsza konferencja Bursztynowego Szlaku, bardzo ważna, bardzo merytoryczna, bardzo istotna. Zwrócę tylko uwagę, że w konferencji tej poza prezesem spółki Terminal Intermodalny panem Bukowskim wzięły udział także zastępca dyrektora ds. Inwestycji Portu Gdynia, wzięły przedstawicielki władz regionalnych Szlaku Skandynawia – Adriatyk. Poruszano niezmiernie istotne kwestie dotyczące pożytków w rzeczy samej płynących z portu intermodalnego. Przywołano wręcz przeliczenie finansowe, że 1 złotówka zainwestowana w terminal przynosi

22 złotych zwrotu. I to w stosunkowo krótkim czasie można liczyć na wręcz miliardowe zyski w perspektywie 10-15 lat. Ale zwrócono także uwagę, najdelikatniej powiem jak to możliwe, a inne słowa bardziej kategoryczne padały na konferencji z ust prezesa spółki, o nazwijmy to zdecydowanie małej aktywności ze strony zarządu województwa, a w stosunku do pań i panów radnych wyrażane były komplementy m.in. przy tych przekształceniach planistycznych, które były niezbędne dla Terminala Bydgoszcz – Emilianowo. Kolejna ważna kwestia to półrocze przyszłego roku, które będzie momentem decydującym ze wszystkimi już decyzjami do podjęcia kroków. Ta pierwsza faza, która przy udziale władz Bydgoszczy była przygotowywana, to są trzy etapy. Wielkość pieniędzy od wszystkich podmiotów zainteresowanych, a jest ich wcale nie tak mało, to jest ok. 8-10 mln zł i już cała ta infrastruktura zacznie działać. Stąd moja gorąca i serdeczna prośba, aby zarząd województwa zechciał podjąć kroki, przewidzieć również w przyszłorocznym budżecie środki na ile nas będzie stać, bo przecież jest jeszcze dzisiaj wielka niepewność finansowa i budżetowa. Trudno z tej okazji wyjątkowo dobrze finansowej zrezygnować”.

Radny **Stanisław Pawlak** powiedział: „Pani przewodnicząca, panie marszałku, czytając sprawozdanie z pracy zarządu, już od dłuższego czasu nie znajduje informacji, która by świadczyła o analizie robionej przez zarząd dot. realizacji zadań na drogach wojewódzkich. Chce przypomnieć, że dwa lata temu zarząd podjął w tej sprawie uchwałę rozpracowując poszczególne drogi, przyjmując ich terminy realizacji do 2023 r. To, że otrzymujemy jako radni informację, bo to jest informacja, z realizacji zadań drogowych, to jest działanie urzędnicze a brakuje mi działania zarządu. Podam przykład drogi nr 270, która jest w bardzo złym stanie, nie chcę mówić, że może najgorszym w województwie, ale tak jest, gdyż od października ubiegłego roku, dokładnie 7 października, gdy był wypadek drogowy zderzenia dwóch ciężarówek. W raporcie policyjnym znalazł się zapis: przyczyna wypadku zły stan dróg. Po raz pierwszy spotkałem się z taką oceną podaną przez Policję. Zawsze się ustala tę przyczynę wynikającą z wielu czynników, a szczególnie czynników ludzkich albo czynników technicznych, ale wpisanie zły stan dróg. W miejscowości Miłżyn to zdarzenie miało miejsce. A później w ciągu 4 czy 5 dni pojawiły się znaki ograniczające prędkość na całym tym odcinku od Lubrańca do Izbicy, to znaczy, że Zarząd Dróg przyznał się do błędu, że droga jest w bardzo złym stanie. Miała być przebudowywana. Czekamy na rozstrzygnięcie przetargu na pierwszy etap od Brześcia do Lubrańca. A o drugim etapie od Lubrańca do Izbicy w ogóle się w tej sprawie nic nie mówi. Zarząd pracuje nad nowym projektem budżetu na 2022 rok, wnosilibym panie marszałku, żeby zwiększyć o czym mówię już od dłuższego czasu wydatki na bieżące utrzymanie dróg w zakresie dbałości o drzewostan wzdłuż dróg. Wichury, które były ostatnio spowodowały, że droga od Izbicy do Lubrańca była nieprzejezdna, nie tylko w związku z tym, że się przewróciło stare, zniszczone, schorowane drzewo w czasie jazdy samochodu, który uległ całkowitemu

spaleniu. Ale na pozostałych odcinkach tej drogi połamane gałęzie powodowały, że przejazdu tą drogą nie było. A wracając do tego drzewa, panie marszałku, nie wiem jakie my mamy służby, ale to co zrobiła Straż Pożarna i pocięła to drzewo na części przerzuciła z jezdni, tak jeszcze do dnia wczorajszego ono leży – to jest 4. czy 5. dzień. Mówiłem już niejednokrotnie, Rejon Dróg we Włocławku wymaga zmian. I o to wnoszę, bo to działanie jest całkowicie nieskuteczne. Dwa lata temu drzewo w Lubrańcu przewróciło się na 2 lub 3 samochody. Nie wiem czy płaciliśmy odszkodowania czy nie, bo to jest owiane jakąś tajemnicą. Ale dlaczego nie prześwietla się korony drzew? Dlaczego nie usuwa się drzew uschniętych, chorych? A później są skutki jakie podałem przed chwilą”.

Radny **Jerzy Gawęda** powiedział: „Pani przewodnicząca, panie marszałku, szanowni państwo. W sierpniu byliśmy zapewniani, że przetarg kolejowy będzie rozstrzygnięty i umowy podpisane przed 12 grudnia. Chociaż większość z nas i specjaliści z branży w to bardzo wątpili. Znosi się na to, że drugi rok z rzędu przepłacimy decydując się na tryb z wolnej ręki. Powstaje pierwsze pytanie czy jest to zgodne z prawem unijnym? Patrząc jednak szerzej to jesteśmy jedynym województwem, które zdecydowało się na przetarg, bo większość województw zawarła umowy powierzenia do 2030 r. Dzięki czemu mają dzisiaj spokój i płacą mniej. Zawsze, gdy decyduje się ktoś na większe zamówienie, w tym przypadku wieloletnie, to na tym oszczędza się jednostkowo. Wydaje mi się, że w tym przypadku popełniliśmy błąd, ale szanowni państwo, nie o błąd tu chodzi, czy to ma być przetarg? Powinniśmy mieć pełną analizę, co chcemy osiągnąć i dobrać do tego odpowiednie środki i narzędzia, żeby ten cel zrealizować. Idąc dalej, analizując komunikaty ze strony Polregio na 12 grudnia ub. r. mieliśmy umowy na ponad 52,2 mln zł na przejazdy 2,26 milionów pociągokilometrów. Daje to w przeliczeniu ponad 23 zł za pociągokilometr. Na tej samej stronie czytamy, że województwo zachodniopomorskie zawarło do 2030 roku umowa na 60 milionów pociągokilometrów za kwotę 990 mln zł i jest to ok. 17 zł za pociągokilometr. Płacimy ok. 6 z więcej i to przeliczyć przez 2,26 milionów pociągokilometrów, to przepłacamy w obecnym roku ok. 13 mln zł. grozi nam, że następny rok będzie taki sam. Nie będę już wspominał o celach, jakie powinny być zrealizowane. Każdemu z nas powinno zależeć na tym, żeby urzędu i urzędu marszałka nie wystawiać na pośmiewisko. Dlatego jest czas, aby podać nam już konkretny termin, ale uwzględniający już wszelkie mechanizmy, które mogłyby spowodować w przyszłości nie doprowadzenie do tego przetargu łącznie z trybami odwoławczymi, itp.”.

Przewodniczący Klubu Radnych PiS **Michał Krzemkowski** powiedział: „Właśnie panie marszałku, chciałbym nawiązać do tej wypowiedzi – będzie ten przetarg rozstrzygnięty w tym roku czy nie będzie? Czy rzeczywiście, to o czym donosiły media w ostatnim czasie przed nami stoi – powierzenie usługi dwóm przewoźnikom na kolejny rok? Na początku roku byliśmy zapewniani, że ten przetarg ruszy w kwietniu; na wiosnę, że już w maju, w czerwcu.

Tymczasem, ruszył dopiero we wrześniu i rzeczywiście, tak jak przypuszczałem, jest duże ryzyko z jego realizacją do końca roku. Ale pan na pewno ma głębszą wiedzę. Parę dni minęło, jak jest na chwilę obecną. Chciałbym zapytać, ponieważ jest aż 10 pakietów w tym przetargu, to czy to opóźnienie dotyczy całości czy części? Czy część jesteśmy w stanie rozstrzygnąć w przetargu a część powierzyć? Jak to będzie ostatecznie wyglądać? Chciałbym też zapytać o spółkę kolejową, na którą sejmik wyraził wolę jej powołania? Jaki jest plan odnośnie spółki? Czy coś się odnośnie niej dzieje czy od tej idei odstąpiono? Czy w sytuacji, kiedy byłoby powierzenie na kolejny rok, to czy coś to zmienia względem tej inicjatywy?

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** poprosiła pana marszałka o udzielenie odpowiedzi.

Marszałek **Piotr Calbecki** powiedział: „Rzeczywiście, chciałbym wyjaśnić, że wniosek o przystąpienie do spółki, której celem miałyby być budowa terminala Emilianowo – taki pojawi się, myślę, że na najbliższej sesji. Przy czym sądzę, że poprzedzić musi ten fakt spotkanie z panem prezesem i radnych, bo są chwaleni i cieszą się z tego, ale żebyśmy porozmawiali realnie o kosztach i celach samej spółki, harmonogramie realizacji. I obecność naszą uwarunkowali rzeczywiście od postępów wdrażania tych celów, tak, aby spółka rzeczywiście dziś bez nas jeszcze przekonała nas do wejścia kapitałowego w ten podmiot, bo nikt nie ma najmniejszych wątpliwości, że musimy wszyscy zrobić wszystko, żeby cel, jaki określi ten podmiot zrealizować. Przy czym musimy się przyjrzeć jak ta spółka wewnętrznie funkcjonuje, jakie ma kompetencje i potencjał realizacji tego celu. Na pewno taką analizę przeprowadzimy i będę zobowiązany gdybyśmy mogli również w stosownych komisjach rozmawiać z udziałem przedstawicieli Urzędu Marszałkowskiego tak, aby radni też poznali być może nasze, nie tyle wątpliwości mówię o Urzędzie, co analizę, bo wszyscy muszą mieć tę świadomość, kiedy do tej spółki będziemy przystępować, jakie konsekwencje z takiej przynależności wynikają. Będziemy prosili pana prezesa, aby zachciał się z nami spotkać i może zmieni wówczas negatywne zdanie na temat roli samorządu w tym zakresie, bo uważam, że jest ono krzywdzące. Taki początek dobrze nie wróży współpracy, ale mam nadzieję, że kiedy wyłożymy karty, będziemy rozmawiać szczerze o liczbach cyfrach, wówczas wszyscy nabierzemy do siebie większego zaufania. Jeśli chodzi o kwestię drogi 270 i innych dróg, to my na co dzień, panie Stanisławie, rozmawiamy o drogach podczas prac zarządu. To prawda, ten etap restrukturyzacji, rejonizacji zadań w ramach WZD przed nami. Ja też nie jestem zadowolony z wszystkich działań tej struktury i uważam, że czas podjąć dyskusję na temat usprawnienia z jednej strony organizacji, ale i celów, które tym oddziałom będą powierzone i których będziemy oczekiwać, bo zgadzam się również z tym, że o ile Straż Pożarna działa wzorowo, to my nie możemy czekać aż ktoś uprzątnie miejsce, Wydaje się, że można by to robić inaczej, szybciej niż słyszę odpowiedzi, że był weekend, że

nie było mocy przerobowych, że urlopy, że trzeba przetargu, zamówienia. To są rzeczy, które trzeba na pewno zmienić, bo warunki klimatyczne się nie zmieniają. Ale drogi będą się zmieniać na lepsze. Również droga nr 270, jak pan radny wie, jest przewidziana w harmonogramie do realizacji. Obwodnica Lubrańca na etapie wdrażania, ale przecież te inne odcinki również. Cieszę się też, że trochę drgnęły rozmowy i uzgodnienia z GDDKiA, jeśli chodzi o obwodnicę Brześcia – to się zaczęło dziać, więc wreszcie mamy odniesienie do jakiejś perspektywy budowy obwodnicy Brześcia i też włączenia naszych dróg do niej, co jak wiemy zawsze było dużym problemem dotychczas, żeby ustalić, w którym miejscu kończymy realizację naszej inwestycji i w jaki sposób, bo wpadają tam aż trzy nasze drogi wojewódzkie a nie tylko droga 270. W tej chwili te uzgodnienia trwają. Ale przygotowanie do inwestycji, wymiana nawierzchni pod budowę, w tej chwili są w opracowaniu. I zgadzam się, na pewno na najbliższej sesji kompleksowo, bo to będzie już sesja przed budżetowa, będziemy mówili co jest zaplanowane i jaki harmonogram w przyszłym roku planujemy zrealizować na drogach. Nie tylko w oparciu o środki unijne, te kontynuowane inwestycje, ale przede wszystkim nowe w oparciu o środki budżetu województwa. I być może, bo wciąż czekamy na decyzję rządu, czy z naszych trzech projektów, które złożyliśmy do funduszu budowy dróg kolejnej edycji inwestycji samorządowych, czy któraś z tych dróg, zostanie uwzględniona. Mówimy o drodze między Barcinem a Strzelnem; o obwodnicy Tucholi, która na pewnym odcinku jest gotowa do realizacji; o części obwodnicy Rypina. Od decyzji zależy, które będą zaproponowane państwu do realizacji ze środków własnych. Na drogach dużo się dzieje. Może pan marszałek Zbigniew Sosnowski uzupełni. Na tych wszystkich odcinkach dróg trwa naprawę dużo w tej chwili inwestycji. Są one realizowane. Są przetargi i powierzamy kolejne zadania. Droga nr 270 jest też w planie jako pierwszorzędna i jedna z ważniejszych inwestycji. Przykro mi słyszeć takie słowa, że pan radny Jerzy Gawęda uważa, że jesteśmy pośmiewiskiem, ale to jest jego ocena i kwestia gustu z czego kto się śmieje. Ale rzeczywiście przykre jest to, że proponowane w naszym regionie stawki być może są niższe niż te, które obowiązują w innych województwach. Chcę tylko wyjaśnić, już pewnie po raz kolejny, że powierzenie nie oznacza, że uzgodniona stawka bazowa jest stawką ostateczną za którą płaci zamawiający. Te powierzenia rozliczane są w trybie rekompensaty. Więc na końcu takiego rozliczenia zawsze jest audyt i wyliczenie dokładnych kosztów, przychodów i różnicy, która trzeba ostatecznie zapłacić w tym trybie za usługę przewozową. Dlatego to, co widnieje na umowie pierwotnej nie zawsze a najczęściej nigdy, nie jest ostatecznie kwotą, która jest ostatecznie tą kwotą, którą rozlicza się i która jest ostatecznym zobowiązaniem budżetowym danego województwa. To wszystko oczywiście zależy od przychodów. Czyli od tego czy był czy nie było COVID-19, jakie wpływy uzyskujemy z biletów na danych odcinkach na danej linii. A linia linii nie jest równa. Co to znaczy 17 zł w przypadku Szczecina? To długo musielibyśmy tutaj o tym mówić. Są linie zelektryfikowane i nieelektryfikowane. Są linie

takie jak Bydgoszcz – Toruń, których dzienne potoki są bardzo wysokie. Są linie też takie o których często tutaj mówimy, na których dziennie podróżuje niewielu pasażerów. A jednostkowe koszty akurat linii niezelektryfikowanych są dużo wyższe niż koszty linii zelektryfikowanych czyli tam podwójnie tracimy. Nie dosyć, że na niskich dochodach z biletów, to jeszcze z tytułu ogromnych kosztów eksploatacyjnych. Dlatego takie sformułowania one są może i medialne, ale niczego nie wnoszą. I wydaje się, że trzeba rzeczywiście rozmawiać o tych rzeczach, ale nie językiem, który wprowadza jeszcze kolejny zamęt do tej sytuacji, w jakiej jesteśmy jeśli chodzi o przewozy regionalne. Wzrost kosztów utrzymania przewozów kolejowych dotyczy wszystkich w Polsce, nie tylko naszego województwa. I będą one wyższe wszędzie. Przecież ani Przewozy Regionalne ani Arriva ani żaden inny przewoźnik nie zaciągnął zobowiązań i kredytów, żeby te koszty rekompensować. To są spółki prawa handlowego więc one muszą się bilansować. I nie będą wydawać pieniędzy na bieżące funkcjonowanie naszych przewozów, np. czy koszty energii, dostępu do trakcji, czy koszty pracy, itd., które przy tej inflacji rosną diametralnie. Dotkną na pewno wszystkich w Polsce, również nas i nasze wydatki budżetowe. Jeżeli chcemy utrzymać sieć połączeń przynajmniej taką jaką mamy dzisiaj, to musimy się spodziewać tego, że na sesji, kiedy będziemy uchylać budżet będą one wyższe w przyszłym roku niż są obecnie. To oznacza mnie budowy dróg i wielu innych rzeczy. Takie są konsekwencje inflacji. Dlatego jeżeli dziś mówimy poważnie o tym co nas czeka, to miejmy to już na uwadze. Co do przetargu – nie tyle, że się sprawdziły zapowiedzi tych, którzy sceptycznie podeszli w ogóle od początku do tej idei przetargu. Raz jeszcze przypomnę moim koleżankom i kolegom, szczególnie tutaj niektórym osobom, którzy wiedzieli więcej o tym, że realizujemy, jeszcze raz przypomnę pewne zobowiązania, co do tej misji organizowania przetargu, które leżą po stronie rządowej i w stosunku do Komisji Europejskiej. Nasz przetarg jest realizowany właściwie na zapotrzebowanie i też zgodnie z linią rządu, która od 2-3 lat pamiętam uzgadnialiśmy ze stroną rządową. To nie jest tylko nasza kwestia i naszego postępowania. Tak, niektóre samorzady ubiegły całą sytuację i skorzystały z szansy powierzenia aż na 10 lat, rzeczywiście uciekły przed przetargiem. Powierzyły swoim spółkom, Przewozom Regionalnym często na długie lata swoje usługi. Ale tak jak powiedziałem, nie będzie ucieczki od pokrycia realnych kosztów funkcjonowania tych przewozów. Bywa, że tam są umowy tak zawarte, które pogrążą spółki, które realizują przewozy, ale nie sądzę, bo nie byłoby to chyba do zaakceptowania przez Radę Nadzorczą Przewozów Regionalnych czy innych spółek, które te świadczenia realizują. Co się dalej będzie działo? Sytuacji jest taka, że nie będzie żadnego rozstrzygnięcia przetargu w tym roku. Mało tego, nie będzie w tym roku na pewno złożonych ofert w tym postępowaniu. Widzimy, w jaki sposób podchodzą potencjalni oferenci w tym przetargu. Arriva złożyła, to się chyba nazywa skargę do Krajowej Izby Odwoławczej i zażądała unieważnienia całego

postępowania przetargowego. Zobaczymy jaki będzie dzisiaj wynik postępowania. Dziś się odbywa w Warszawie postępowanie w tej sprawie. Przewozy Regionalne złożyły bardzo dużo swoich wątpliwości, pytań, ale nie były one jakiegokolwiek jednoznacznie krytyczne. Raczej chodziło o kwestie techniczne. Doprecyzowanie różnych spraw, np. obiegowania pociągów. Owszem jest ich dużo, ale nie mają one jakiegokolwiek wagi, która by nas wystraszyła czy zniechęciła w ogóle do kontynuowania tego postępowania przetargowego. Dlatego uważamy, że ten termin na złożenie ofert ostatecznie przypadnie na połowę stycznia. Mam nadzieję, że z tymi odwołaniami się uporamy. Chyba, że rzeczywiście będziemy musieli przetarg odwołać ze względu na orzecznictwo KIO. Dziś negocjujemy. To są dwa odrębne postępowania – powierzenie na rok. Co jest oczywiste, że te negocjacje dzisiaj prowadzimy z dwoma obecnymi przewoźnikami. Przy czym stworzyliśmy ten rynek w ten sposób, że w negocjacjach oferenci mogą złożyć swoją ofertę na wszystkie linie. Nie ma ograniczenia na spalinowe, elektryczne. Mogą złożyć tylko na elektryczne, tylko na część elektrycznych czy spalinowych lub na wszystkie połączenia. Czekamy w tej chwili na oferty. Te negocjacje się rozpoczęły. Mam nadzieję, że wkrótce je zakończymy. A z jakim efektem, wynikiem ostatecznie trudno przewidzieć. Tak jak powiedziałem, spółki dbając o swój interes na pewno złożą takie oferty, że nie będą czuły zagrożenia, że ten plan finansowy w jakiś sposób zagraża funkcjonowaniu tych podmiotów. Co do wewnętrznej analizy kosztów, to przyjdzie na to czas, kiedy będziemy rozliczać powierzenia, właśnie w tym trybie rekompensaty. Dlatego to partnerstwo w negocjacjach jest niezbędne przy powierzeniu, ponieważ bez takiego podejścia, to co robimy nie miałoby żadnego sensu. Ostatecznie i tak na stole muszą się znaleźć ze strony przewoźników wszystkie koszty, które ponieśli w związku z realizacją inwestycji. I to one ostatecznie będą miały podstawowy wpływ na wysokość rekompensaty, którą my będziemy musieli ponieść. Można długo dyskutować właśnie na temat tych kosztów, ale nie dzisiaj na to jest czas. Nas najbardziej będą interesować koszty zarządu szeroko rozumianego wliczone w tę usługę. Jakie będą koszty tzw. roztropnego czy sensownego zysku, bo wszystkie pozostałe koszty są do policzenia. One wynikają z matematyki a przede wszystkim z organizacji przewozów i wiedzy na ten temat, one w żaden sposób nie są do ukrycia. W przypadku tych dwóch pozycji, o których mówiłem, trzeba szerszej jakiegokolwiek analizy i zastanowienia się czy te koszty są rzeczywiście do poniesienia. Tak to wygląda na dzisiaj. Jak wygląda nasz bazowy punkt wyjścia jeśli chodzi o negocjacje państwo wie, bo ta baza jest zapisana w wieloletnim planie finansowym naszego sejmiku. Na następną sesję będziemy musieli przygotować zmianę do WPF-u, taką techniczną, która będzie polegała na tym, iż nie będziemy mówili w niej o 9-letnim okresie powierzenia w trybie przetargowym tej usługi, tylko 8. A ten rok, najbliższy rok, który nas czeka musimy wyodrębnić jako zadania w naszym budżecie. Być może do tego czasu będziemy znali stawki więc również państwa poinformujemy na czym stoimy. Czy trzeba zwiększyć czy

zmniejszyć te kwoty, ale o tym będziemy rozmawiać podczas sesji i prac komisji w najbliższym czasie”.

Radny **Roman Jasiakiewicz** ad vocem powiedział: „Panie marszałku, odrobinę trzeba więcej optymizmu przystępując do tych działań. Przypomną tylko, że udziałowcem jest Skarb Państwa reprezentowany przez Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa. Ta spółka jest na etapie trochę więcej jak tworzenia, bo jest zarejestrowana. A po przystąpieniu do tej spółki istnieje możliwość kształtowania celów, zadań, założeń spółki. I stąd moja sugestia, aby rozważyć jak najszybsze przystąpienie, bo ma się wpływ na to, co powstanie. Zgadzam się z panem marszałkiem, że zasadne jest zaproszenie prezesa Bukowskiego i rozmowy, bo jest to bardzo potrzebne. Pan prezes nawet nie bierze pieniędzy za zarządzanie. To jest jakiś kontrakt menadżerski i w tej spółce pracuje nieodpłatnie. A jest istotne, abyśmy dodali „gazu” przy naszym myśleniu. Wielkie terminale Małaszewicze, Sławków – one rosną jak grzyby po deszczu w całej Polsce, bo przynoszą kolosalne zyski. Stąd mój gorący apel o serdeczne potraktowanie tej kwestii”.

Przewodniczący Klubu Radnych PiS **Michał Krzemkowski** ad vocem powiedział: „Panie marszałku, o ile mnie pamięć nie myli, to ja nigdy nie kwestionowałem samej idei przetargu na usługi kolejowe. Nie twierdziłem, że to musi być koniecznie powierzenie, ale uważam, że jeżeli zdecydował się pan na trudniejsze rozwiązanie i bardziej ryzykowane, to należało to zrobić dobrze, a niestety się nie udało i mamy kolejny rok zmarnowany. I w przyszłym roku w trybie powierzenia po negocjacjach będzie realizowana ta usługa. I niestety będzie ona droższa niż ta, która mogła być ustalona w ramach przetargu. Ciągłe pozostaje pytanie, co dały te konsultacje? Po co było dzielić ten przetarg aż na 10 pakietów? A efektu żadnego nie widać. Do pytania dotyczącego spółki, którą zamierzał pan powołać, w ogóle się pan nie odniósł. Wydaje mi się, że jest to pewna idea fix, ta spółka nie powstanie i nie stanie do tego przetargu. Nie będziemy mieli żadnej roli jako województwo w realizacji tej usługi. Wydaje się, że to była tylko taka bańka mydlana, która miała prędzej czy później pęknąć. Bardzo mnie to wszystko martwi. Za usługę trzeba będzie w przyszłym roku zapłacić więcej i mam nadzieję, że ma pan pomysł skąd te środki budżetowe na to znaleźć”.

Radny **Jerzy Gawęda** ad vocem powiedział: „Panie marszałku, nie będę się już zagłębiał, ale na kilka elementów chciałem zwrócić uwagę. Przede wszystkim jest faktem to, że do przetargu nie doszło. Wybranie drogi czy to przetarg czy powierzenie z czegoś wynikało. Zakładano na pewno i to musimy przyjąć, że poprzez przetarg osiągnie się większe korzyści. Dzisiaj możemy powiedzieć, że ten cel nie został zrealizowany. Wracając do pewnych różnego rodzaju elementów przy zawieraniu umów zgodzimy się na pewno z jednym, że przy umowach wieloletnich obie strony oczywiście ponoszą ryzyko. Ale strona, która ma to wykonywać ma możliwość i ona zdaje sobie z tego sprawę, że może przeprowadzić restrukturyzację, reorganizację i inne działania, które jeśli nawet niektóre

elementy zostaną zachwiane, to spowodują, że na tym przetargu nie przegra. Ale jeżeli mówimy o jednorocznych jeszcze warunkach, gdzie mamy pandemię, to zdajemy sobie sprawę, że zawierający tę umowę, będzie wkładał wszystkie elementy, bo nie może tych procesów wprowadzić i to są diametralne różnice. Ja myślę, że nie o ten spór tu chodzi. Chodzi teraz tylko o to, żeby przedstawić faktyczny okres i cele jakie są do osiągnięcia, żeby można było przeprowadzić ten przetarg znając wszelkie uwarunkowania. Kto jest, pod kogo to podlega, jaki ma udział, bo to znamy i musimy uwzględnić w swoich projektach”.

Wiceprzewodnicząca sejmiku **Agnieszka Kłopotek** powiedziała: „Pani przewodnicząca, panie marszałku, szanowne koleżanki i koledzy radni. Myślę, że debatowanie w tej chwili czy przetarg był dobrze zorganizowany czy źle to nie bardzo jest na to czas, ponieważ on cały czas trwa i jeszcze nie wiemy, jak zostanie zakończony. Ale niewątpliwie wydaje mi się, że przed nami stoi pytanie, na które musimy sobie odpowiedzieć, jeżeli chcemy, żeby nasze połączenia kolejowe były dobre, żeby zadawały naszych mieszkańców, to musimy się zastanowić nad zwiększeniem środków finansowych w budżecie. Nie uciekniemy od tego pytania. Jeżeli nie zwiększymy środków finansowych w budżecie na połączenia kolejowe, to nie możemy wymagać, zwłaszcza teraz, kiedy jest inflacja, kiedy jest zwrot kosztów, żeby one były na wysokim poziomie. Utworzenie spółki, której plan, założenia przyjęliśmy to jest proces długotrwały. To nie jest coś, co można zrobić w ciągu miesiąca czy dwóch. Dlatego, że to jest bardzo skomplikowana spółka i na pewno wymaga wielu zezwoleń, wielu miesięcy pracy, żeby taka spółka powstała. Dlatego być może w tej chwili rozwiązaniem jest podpisanie umów na kolejny rok z przewoźnikami, a w kolejnym etapie, jeżeli da się taką spółkę utworzyć, to przystąpi do przetargu i będzie mogła konkurować z przewoźnikami, którzy są w tej chwili. Rynek przewoźników jest ograniczony, dlatego my też nie mamy możliwości rozmowy z wieloma firmami, bo jest ich tylko kilka. I oni też stawiają warunki. Niewątpliwie temat jest bardzo trudny i tak jak mówię, przynajmniej takie jest moje zdanie, musimy się pochylić nad zwiększeniem środków finansowych na połączenia kolejowe”.

Przewodniczący Klubu Radnych PiS **Michał Krzemkowski** ad vocem powiedział: „Widzę, że tu pani przewodnicząca Agnieszka Kłopotek jest osobą pełnomocną w kwestii funkcjonowania i powołania tej spółki więc chciałbym panią zapytać na jakim etapie konstytuowanie się tej spółki? Czy ona rzeczywiście będzie w stanie w przyszłym roku wejść do tego przetargu i świadczyć nam usługi od roku 2023”.

Wiceprzewodnicząca sejmiku **Agnieszka Kłopotek** ad vocem powiedziała: „Ja nie jestem kompetentna w odpowiadaniu na ten temat, ja wyraziłam tylko swoje zdanie, jako radna, jako osoba, która troszeczkę się zna na funkcjonowaniu spółek. Poproszę pana marszałka, żeby zabrał głos”.

Marszałek **Piotr Całbecki** powiedział: „Nie jest na żadnym etapie. Jeszcze nie rozpoczęliśmy żadnych prac związanych z organizacją tej spółki”.

Więcej pytań ani uwag nie zgłoszono. Sejmik informację rozpatrzył.

Z kolei przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** przystąpiła do realizacji punktu porządku obrad, który przewidywał sprawozdanie z realizacji prac nad Audytem krajobrazowym dla województwa kujawsko-pomorskiego (zał. nr 10). Sprawozdanie było przedmiotem obrad Komisji Polityki Regionalnej, Rozwoju Województwa i Infrastruktury.

Zastępca dyrektora, kierownik oddziału w Toruniu Kujawsko-Pomorskiego Biura Planowania Przestrzennego i Regionalnego we Włocławku **Sławomir Flanz** przedstawił sprawozdanie w formie prezentacji (zał. nr 10a). Powiedział m.in., że przyjęcie audytu przez sejmik jest elementem końcowym, który musi być poprzedzony ścieżką formalno-prawną. Audyt krajobrazowy nie jest uzgadniany z żadnym organem, ale jest opiniowany przez rady gmin, Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska, Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków oraz przez dyrektorów parków krajobrazowych. Po etapie opinii projekt audytu zostanie wyłożony na 30 dni do publicznego wglądu (konsultacje społeczne) – każdy zainteresowany będzie mógł się wypowiedzieć na ten temat.

Przystąpiono do zgłaszania pytań i uwag.

Radny **Stanisław Pawlak** poprosił o przedstawienie harmonogramu prac nad audytem krajobrazowym.

Przewodniczący Klubu Radnych KO **Robert Malinowski** podziękował za przedstawienie tak interesującego dokumentu. Powiedział, że cieszy się, że nasze województwo jest w czołówce województw w Polsce, które ten dokument przygotowują – podstawowy dokument, który musi być brany pod uwagę przy realizacji planów przestrzennych przez gminy. Po zapoznaniu się z tym dokumentem stwierdził, że powstał on przy niewyobrażalnym wkładzie pracy, za co bardzo podziękował na tym etapie.

Zastępce dyrektora **Sławomir Flanz** odpowiedział, że obecny harmonogram zakłada, że prace zostaną zakończone uchwaleniem audytu przez sejmik – w marcu 2022 r. Projekt audytu ma być gotowy w listopadzie, a najpóźniej w grudniu. Ścieżka formalno-prawna zajmie kilka miesięcy: jeden miesiąc opinie oraz jeden miesiąc na konsultacje społeczne. Poinformował również, że kilka dni temu pojawił się nowy element w sporządzaniu audytów krajobrazowych. Na wniosek Konwentu Marszałków Województw RP jak i samorządów gmin Ministerstwo Klimatu i Środowiska rozpoczęło prace legislacyjne nad zmianą rozporządzenia w sprawie sporządzania audytów krajobrazowych. Dziś nie wiadomo co się stanie. Na jutro zostało zaplanowane spotkanie z wiceminister i być może będzie wiadomo coś więcej. Uważa, że audyt krajobrazowy jest bardzo potrzebny i nasze województwo chce wnieść o to, aby mogło dokończyć swoje prace na podstawie obecnej wersji rozporządzenia, mimo że jest niedoskonałe, bo zawiera pewne błędy, nieścisłości. Zmiana rozporządzenia rady

ministrów to duże wyzwanie i prace nad nim będą pewnie trwały ponad rok, co spowoduje odłożenie przejęcia naszego audytu w czasie. Jeżeli będzie zgoda ministerstwa na wiosnę 2022 r. audyt krajobrazowy dla województwa kujawsko-pomorskiego będzie mógł być przyjęty przez sejmik.

Więcej pytań ani uwag nie zgłoszono. Sejmik informację rozpatrzył.

Następnie przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** przystąpiła do realizacji kolejnego punktu porządku obrad, który przewidywał informację o stanie wdrażania rewitalizacji w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego 2014-2020. Informacja była przedmiotem obrad Komisji Polityki Regionalnej, Rozwoju Województwa i Infrastruktury.

Dyrektor Departamentu Funduszy Europejskich **Rafał Pietrucień** przedstawił informację w formie prezentacji (zał. nr 11). Powiedział m.in., że mimo ograniczeń czasowych, mimo długiego okresu przygotowania do rewitalizacji, w tej perspektywie daliśmy radę, co też jest zasługą naszych beneficjentów, ich działań i ich pracy. Podkreślił, że żadne euro, które zostało przeznaczone na rewitalizację, nie zostanie zmarnowane, co przede wszystkim – powtórzył – jest zasługą beneficjentów.

Pytań ani uwag nie zgłoszono. Sejmik informację rozpatrzył.

Z kolei przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** przystąpiła do realizacji następnego punktu porządku obrad, który przewidywał informację o stanie realizacji zadań oświatowych za rok szkolny 2020/2021 (zał. nr 13). Informacja była przedmiotem obrad Komisji Edukacji i Nauki.

Przystąpiono do zgłaszania pytań i uwag.

Przewodniczący Klubu Radnych PiS **Michał Krzemkowski** zwrócił uwagę, że w Medyczno-Społecznym Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Toruniu jest zaskakująca sytuacja polegająca na tym, że ponad 50% nauczycieli tam zatrudnionych nie ma nawet mianowania, kontraktu. Uważa, że jest to sytuacja wyjątkowa, bo nauczyciele bez odpowiednich kwalifikacji stanowią zazwyczaj znikomy procent wśród zatrudnionych w jednostce edukacyjnej. Zapytał, z czego to wynika?

Naczelnik Wydziału w Departamencie Edukacji **Jarosław Przybył** wyjaśnił, że na sesji sejmiku zastępuje dyrektora departamentu Czesława Ficnera, a nadzór nad jednostkami nie jest jego głównym zadaniem. Niemniej jednak powiedział, że liczba nauczycieli według stopnia awansu zawodowego jest przedstawiona na jednym z wykresów na stronie nr 23 przedłożonej informacji. Globalnie nauczycieli dyplomowanych we wszystkich jednostkach jest dużo, bo 65% ogółu zatrudnionych. Jednak w Medyczno-Społecznym Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Toruniu jest aż 33 nauczycieli bez stopnia awansu, co stanowi 53% zatrudnionych.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** poprosiła o udzielenie odpowiedzi radnemu Michałowi Krzemkowskiemu z czego wynika taka sytuacja w tej szkole, skoro jest ona ewenementem.

Naczelnik **Jarosław Przybył** wyjaśnił, że dyrektorzy szkół przedstawiają każdego roku do awansu nauczycieli, którzy muszą spełnić pewne warunki. Nauczyciel kontraktowy, aby mógł starać się o awans na nauczyciela mianowanego musi spełnić pewne warunki w określonym czasie zgodnie z ustawą Karta Nauczyciela. Natomiast, by awansować z nauczyciela mianowanego na dyplomowanego ten okres jest dłuższy. Nauczyciel dyplomowany to ostatni stopień awansu zawodowego nauczycieli. Na pytanie radnego, z czego może wynikać tak niski odsetek nauczycieli dyplomowanych w Medyczno-Społecznym Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Toruniu, powiedział, że departament wystąpi do dyrektora tej placówki o wyjaśnienia.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** powiedziała, że uważa, że: „Pierwsza rzecz, jaka ciśnie się na usta wynika z nieatrakcyjności tego zawodu. Proszę pamiętać, że nauczyciele odchodzą, przyjmowani są ci, którzy, być może, dopiero zaczynają i dlatego nie są wykazani w stopniach awansu. Popracują rok, czy dwa lata i nie doczekają do tego, by w tych stopniach awansu zawodowego się wspiąć. Poza tym jest różnica pomiędzy nauczycielami w naszych szkołach, gdzie uczymy dzieci z niepełnosprawnościami, ponieważ tam stawka jest trochę wyższa niż w innych jednostkach. Czyli tam, być może, nauczyciel widzi szansę na rozwój i szansę na godną płacę”.

Przewodniczący Klubu Radnych PiS **Michał Krzemkowski** zwrócił uwagę, że tu mamy do czynienia z 10-krotnie wyższym wskaźnikiem nauczycieli bez stopnia, bo w pozostałych jednostkach jest on na poziomie od 0 do 23%, czyli że jest to sytuacja wyjątkowa. A mamy tu do czynienia z jednostką, która kształci dorosłe osoby bez niepełnosprawności.

Radny **Marek Witkowski** powiedział, że oprócz okoliczności, którą wskazała pani przewodnicząca tzw. fluktuacji kadry, kiedy to pracownicy odchodzą szybciej nie kończąc stopnia awansu, to mamy tu również do czynienia, ze względu na specyfikę nauczania z sytuacją, kiedy to na instruktorów – nauczycieli zawodu są dopuszczane osoby nawet tylko z tytułem mistrza w zawodzie. Takim osobom najczęściej nie zależy na ścieżce awansu zawodowego i to głównie uważa za przyczynę, tak wysokiego wskaźnika nauczycieli bez stopnia awansu. Zwrócił uwagę, że akurat ta szkoła naucza w terenie – w różnych zakładach pracy i niekoniecznie nauka tam odbywa się *ex cathedra*.

Radny **Michał Czepek** pokrótce wyjaśnił specyfikę działalności tych szkół – około medycznych. W związku z tym, że nauczycielami przedmiotów medycznych są fizjoterapeuci, psychologowie, lekarze, pielęgniarki pracujący na kontraktach w szpitalach. Są to osoby, które nie mają stopnia awansu zawodowego nauczycieli, i nie mają szansy tego

zrobić, bo pracują poniżej połowy etatu, a aby móc przystąpić do stopnia awansu zawodowego trzeba mieć co najmniej pół etatu nauczycielskiego.

Przewodniczący Klubu Radnych PiS **Michał Krzemkowski** zwrócił uwagę, że to są osoby, które nie są nawet stażystami, nie mają nawet najniższego poziomu kompetencji nauczycielskich. Jest jednak też zasadnicza dysproporcja między sytuacją, która jest w Inowrocławiu a w Toruniu. W Medyczno-Społecznym Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Inowrocławiu procent zatrudnionych nauczycieli bez stopnia jest 21, a w Toruniu ponad 53%. Uważa, że ta dysproporcja nie da się wytłumaczyć w sposób, o którym mówiła pani przewodnicząca, czy radny Marek Witkowski, czy radny Michał Czepek. Dlatego poprosił o konkretną odpowiedź departamentu.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** poinformowała, że w Inowrocławiu Medyczno-Społecznym Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego powstało na bazie liceum medycznego, z którego część kadry przeszła do Centrum. Stąd ci zatrudnieni nauczyciele posiadali już stopnie awansu zawodowego.

Przewodnicząca sejmiku podziękowała radnemu Michałowi Krzemkowskiemu za dokładne przeczytanie i zanalizowanie przedłożonego materiału, bo sprawy edukacji na sesji sejmiku rzadko są podejmowane. Okazuje się, że i taka dyskusja na sesji powinna się toczyć.

Naczelnik **Jarosław Przybył** zapewnił, że zostanie radnemu przedłożona odpowiedź udzielona przez panią dyrektor Centrum.

Więcej pytań ani uwag nie zgłoszono. Sejmik informację rozpatrzył.

Z kolei przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** przystąpiła do realizacji punktu porządku obrad, który przewidywał rozpatrzenie i podjęcie stanowiska w sprawie ustanowienia roku 2022 w województwie kujawsko-pomorskim Rokiem Poli Negri – projekt Grupy Radnych (zał. nr 14).

Pytań ani uwag nie zgłoszono.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** powiedziała, że jak widzi, wszyscy radni są zgodni co do tego, aby Pola Negri była pewnym autorytetem dla naszego województwa. Przystąpiła do głosowania stanowiska w sprawie ustanowienia roku 2022 w województwie kujawsko-pomorskim Rokiem Poli Negri – projekt Grupy Radnych; wynik głosowania: 24 głosy za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik stanowisko podjął.

Z kolei przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** przystąpiła do realizacji punktu porządku obrad, który przewidywał rozpatrzenie i podjęcie stanowiska w związku z przypadającymi na rok bieżący: 40. rocznicą śmierci, 120. rocznicą urodzin oraz beatyfikacją bł. Stefana kard. Wyszyńskiego prymasa Polski arcybiskupa metropolity gnieźnieńskiego i warszawskiego – projekt marszałka województwa (zał. nr 15).

Przystąpiono do zgłaszania pytań i uwag.

Radny **Stanisław Pawlak** powiedział: „Pani przewodnicząca, z satysfakcją przyjmuję ten projekt stanowiska, ale chciałbym wnieść do niego jedną poprawkę, która wynika z faktów historycznych z życia kard. Stefana Wyszyńskiego i jest opisana w publikacji, którą dzisiaj otrzymaliśmy „Prymas i Papież”, a chodzi o Lubraniec. Organizowanie Seminarium Duchownego we Włocławku, jak pisze w książce ze swoich wspomnień kard. Wyszyński, powierzono w Lubrańcu. I przez pierwsze 2-3 miesiące siedziba Prymasa była na plebanii w Lubrańcu o czym świadczy tablica pamiątkowa, która jest ufundowana i wmurowana zarówno w kościele, jak i również na ścianie plebanii. Jednocześnie w tym czasie Prymas był proboszczem dwóch sąsiednich parafii Kłobi i Zgłowiączka na terenie gminy Lubraniec. Wobec powyższego, żeby ten fakt historyczny upamiętnić, to proponuje, aby w czwartym akapicie, gdzie jest zapis: Od wiosny 1945 roku organizował – i tutaj wpisać – w Lubrańcu Wyższe Seminarium Duchowne Diecezji Włocławskiej. I dalej bez zmian”.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** zaproponowała zmianę treści w tym samym akapicie zdania: Przez kolejne dwa lata pełnił, kierował Diecezją Lubelską na zapis: Przez dwa kolejne lata kierował Diecezją Lubelską. Dodał, że trzeba uważnie czytać te teksty, dlatego że są publikowane, idą w świat, będą czytane. Podziękowała panu radnego za uwagę, bo świadczy to o związku Prymasa z naszym województwem.

Więcej pytań ani uwag nie zgłoszono.

Przystąpiono do głosowania stanowiska w związku z przypadającymi na rok bieżący: 40. rocznicą śmierci, 120. rocznicą urodzin oraz beatyfikacją bł. Stefana kard. Wyszyńskiego prymasa Polski arcybiskupa metropolity gnieźnieńskiego i warszawskiego – projekt marszałka województwa wraz z dwiema poprawkami; wynik głosowania: 23 głosy za, 1 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik stanowisko podjął.

Z kolei przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** przystąpiła do realizacji punktu porządku obrad, który przewidywał rozpatrzenie i podjęcie stanowiska w sprawie drastycznego wzrostu cen nawozów azotowych i wieloskładnikowych, a także wstrzymania ich dostaw na rynek – projekt Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (zał. nr 16).

Przystąpiono do zgłaszania pytań ani uwag.

Przewodniczący Klubu Radnych PiS **Michał Krzemkowski** powiedział: „Stanowisko jest jasne i ta sytuacja, jeżeli chodzi o ceny nawozów jest dla nas wszystkich bardzo niepokojąca. Natomiast trudno mi się zgodzić do końca z ostatnim fragmentem ostatniego akapitu, że jest to stan ekonomicznie nieuzasadniony, bowiem zasadniczy wzrost cen tych nawozów wynika z zasadniczej podwyżki cen gazu i w związku z tym trudno mówić, że to, co się dokonało, jest ekonomicznie nieuzasadnione. To jest kardynalnie postawione zdanie i uważam, że ono powinno być jednak zmienione, bo nie do końca oddaje sens całej sytuacji”.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** poprosiła wnioskodawców o ustosunkowanie się do tej wypowiedzi.

Radny **Stanisław Pawlak** powiedział: „W czasie obrad komisji ten problem był także podnoszony, z tym, że komisja przyjęła to z pełną świadomością, że ten stan ekonomicznie nieuzasadniony dotyczy gospodarstw rolnych, nie dotyczy fabryk albo też dystrybutorów, którzy obracają nawozami. To jest sprawa podstawowa. Sprawa druga, to oczywiście można mówić, że gaz drożeje 100%, 150%, ale nie mogą nawozy w związku z tym drożeć 300%, bo udział gazu w produkcji nawozów ile wynosi, powyżej 100%? To jest niemożliwe. Ale wracam do punktu wyjścia, to brak tej ekonomii jest widoczny dzisiaj w rolnictwie i to jest podstawowe stwierdzenie”.

Przewodniczący Klubu Radnych Polskiego Stronnictwa Ludowego **Paweł Zgórzyński** powiedział: „Dla mnie nieuzasadnione jest również podwyższanie cen nawozów przez zakłady, bo mogę zrozumieć, że przy nawozach granulowanych używany jest gaz, ale przy takim nawozie, jak np. RSM, to jest roztwór saletrzano-mocznikowy, nie jest używane aż tyle energii i nie jest praktycznie używany gaz w ogóle, a wzrost ceny RSM-u jest na takim samym poziomie jak pozostałych nawozów granulowanych, więc tutaj nie ma żadnego uzasadnienia”.

Przewodniczący Klubu Radnych PiS **Michał Krzemkowski** ad vocem powiedział: „To należy w takim razie bardziej skonkretyzować treść tego stanowiska, bo to wynikałoby, że dotyczy ona wszystkich nawozów. Bo tu piszecie: „cały rynek nawozów sztucznych”, nie kierujecie tej myśli w kierunku gospodarstwa rolnego, sytuacji ekonomicznej rolników, tylko piszecie globalnie o nieekonomicznych powodach zmiany stanu na rynkach nawozów sztucznych, a jednak te powody istnieją. Bo pan przewodniczący Paweł Zgórzyński się może nie do końca zgadzać, może dzielić te grupy nawozów na te, które powinny zdrożeć, a które nie powinny, bo nie ma uzasadnienia, ale to trzeba w takim razie konkretnie wykazać, bo to jest wtedy myśl nie do końca prawdziwa”.

Radny **Jerzy Gawęda** powiedział: „Każde stanowisko, które jest podejmowane, a zwłaszcza przez samorządy, które twierdzą, że są niepolityczne i apolityczne, będzie miało tylko i wyłącznie wtedy sens, kiedy będzie rzeczywistością, będzie osadzone w rzeczywistości. Wprowadzenie tego rodzaju zapisu wprowadza taki element, że my mijamy się z rzeczywistością. Dwa elementy: pandemia, reforma środków energetycznych, która idzie w Europie i wchodzi do nas, powoduje, że te ceny rosną i to stanowisko będzie miało wtedy sens, i ja je tak traktuję, że jest skierowane do rządu, żeby w tym momencie trudnych i różnych zmian zwrócił na to uwagę, żeby również objął ochroną rolnictwo. Mówimy tu już w szerokim takim pojęciu i spojrzeniu, dlatego tego rodzaju sformułowania winny być z tego stanowiska wyjęte i wtedy będziemy zgodni z rzeczywistością i w trosce o tych, o których zabiegamy”.

Przewodnicząca Sejmiku **Elżbieta Piniewska** poprosiła o doprecyzowanie na jakiego rodzaju sformułowania radny wskazywał. Radny powiedział, że dotyczy ostatniego zdania z ostatniego akapitu.

Radny **Roman Jasiakiewicz** powiedział: „Ja pewnych głosów, które padają, nie potrafię zinterpretować. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że wzrost ceny środków produkcji nie jest rekompensowany cenami płodów rolnych i to jest ogólny problem, a kolejny etap, jeżeli tego nie zatrzymamy, to jest sprawa żywienia narodu. I to jest główna myśl, sądzę, która przyświeca i naszej komisji, i autorom tego stanowiska. Ono jest bardzo uszczegółowione, ale przecież w ostatecznym etapie chodzi o to, żebyśmy mieli co jeść, a produkcja rolna, mimo wszystko, mimo wszelkich kataklizmów, musi być opłacalna”.

Radny **Stanisław Pawlak** powiedział: „Oczywiście komisja przygotowała jak najbardziej obiektywne stanowisko w tej sprawie przy konsensusie składu komisji, chcąc zwrócić uwagę, że w ciągu miesiąca, bo to nastąpiło w ciągu miesiąca września, teraz października – trzykrotny wzrost cen nawozów jest nie do zaakceptowania bez względu na powody, które o tym zdecydowały, bo co dzisiaj rolnicy mówią i robią? Po pierwsze, gdyby były nawozy na rynku, to zakup byłby znacznie ograniczony, bo cena decyduje tutaj o wydatkach, ale tych nawozów jeszcze nie ma na rynku, więc nastąpiło jakieś chyba z nieznanых powodów, zamieszanie na rynku nawozowym w Polsce i to, co mówią rolnicy, to my, jako ich wybrańcy, staramy się przetworzyć tu na posiedzeniu sejmiku, żeby informować z jednej strony, z drugiej strony alarmować, że sytuacja jest bardzo kłopotliwa, bardzo trudna. Jeżeli nawet się mówi, że wzrosła cena zboża, bo wzrosła, ale w granicach 10-15%, a dzisiaj trzeba było siać, bo już są posiane zboża na zimę, rzepak, i trzeba je nawozić było wtedy i teraz, a zbiór tych płodów będzie dopiero za 10 miesięcy, to trzeba dzisiaj te pieniądze wyjąć, to nie jest tak, że przyjdzie wypłata, pensja, i rolnik sobie zrekompensuje, a o jakich tu rekompensatach jest mowa, bo usłyszałem na sali też, że można się zwrócić o rekompensaty, w jaki sposób? My dobrze pracujemy w spółkach skarbu państwa, które produkują nawozy, i to jest podstawowa sprawa, i nie mówmy ludziom, że wzrost cen gazu spowodował tak drastyczny przyrost cen nawozów, bo to jest po prostu niemożliwe. Nie chcę tutaj wątku żadnego politycznego podawać, ale sami się zastanówmy dlaczego taki wzrost cen mógł nastąpić. I proszę sobie na to pytanie odpowiedzieć”.

Radny **Marek Witkowski** powiedział: „Zasadne jest pytanie, dlaczego tak się stało, i takie pytanie w tym stanowisku jakby przebrzmiewa. Sam podnosiłem brak wyliczeń, które by usprawiedliwiały takie ostre sformułowania kierowane do rządu o nieuzasadnionej sytuacji podwyżek. Nie wiemy tak naprawdę, dlaczego tak się stało i ostre sformułowania odbiorą jak najbardziej za polityczne. Natomiast pytanie dlaczego, jakie są powody, jest uzasadnieniem dla naszego stanowiska. W tym wypadku, kiedy podnosiłem ten zapis jako racjonalny, jako

poważny z naszej strony w kierunku rządu o nieuzasadnione podwyżki, uważam, że teraz można to zmienić na naszej sesji i to jedno sformułowanie po prostu wykreślić”.

Radny **Adam Banaszak** powiedział: „Jesteśmy tutaj wszyscy, którzy są związani w jakikolwiek sposób z branżą rolniczą, równie zaniepokojeni wzrostem cen nawozów, gdyż one wraz z wzrostem kultury rolnej bardzo istotnie wpływają na cenę docelową dla producentów, ale także oczywiście zmniejszają efektywność, marże dla producentów rolnych. W związku z tym tak, jak tutaj siedzimy na sali, nikt absolutnie nie dyskutuje z tym, że jest ogromne zaniepokojenie. Nas powinno to także dotyczyć już wszystkich, nie tylko ludzi związanych z branżą rolną, z tego powodu, że kujawsko-pomorskie rolnictwem i przemysłem przetwórczym stoi. Stąd, podnosząc obie ręce za stanowiskiem, jednak z drugiej strony, jako osoba związana z branżą, w której gaz i ceny nośników rzeczywiście wpływają bardzo mocno na funkcjonowanie, powiem tak, że dziesięciokrotny niemalże wzrost w krótkim czasie cen gazu, a taki właśnie między innymi nas dotknął, w sposób bardzo istotny wpływa ostatecznie na ceny nawozów w różnym stopniu. Tu zgoda z panem radnym Pawłem Zgórzyńskim, że różne nawozy w różny sposób są jeśli chodzi o elastyczność cenową uzależnione od cen nośników, ale w ogóle cała branża i wiele produktów rzeczywiście jest bezpośrednio powiązane właśnie z cenami nośników energii elektrycznej, dlatego wydaje mi się dobrym rozwiązaniem byłoby, gdyby wnioskodawcy spróbowali stworzyć stanowisko, które bez dyskusji jesteśmy w stanie wszyscy poprzeć i ten nasz apel wyrazić, o co apeluję. I to by zakończyło proces naszych rozmów. Ewentualnie proponuję takie rozwiązanie, bo widać, że zgadzamy się wszyscy, jeżeliby się udało, faktycznie ceny nawozów są powiązane z cenami nośników, pytanie czy wprost proporcjonalnie czy nie do końca proporcjonalnie, to już naprawdę pewnie doktorat dałoby się napisać na ten temat”.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** powiedziała: „Czy dla pana radnego oznacza to również ostatnie zdanie i chodzi o ekonomicznie nieuzasadniony stan, czy o konkretne sformułowania, czy o wymowę, bo najlepiej dyskutować konkretnie”.

Radny **Adam Banaszak** powiedział: „Tak, wydaje się można by je lekko skorygować czy wykreślić, nie wiem, ale skorygować w sposób taki, żeby było jednoznacznie rozumiane, że tylko częściowo czy, kwestia już tutaj wspomnienia o tym, że rzeczywiście wiemy o tym, że nośniki podrożały, i to musi wpłynąć na cenę. Zasadne pytanie czy nie należy w jakiś sposób na tym rynku także interweniować czy osłabić ten wzrost nośników jeśli chodzi o docelowego odbiorcę”.

Radny **Jerzy Gawęda** ad vocem powiedział: „Możemy starać się nie widzieć rzeczywistości, ale ceny nośników energii to podstawowy element, bo one są na początku łańcucha kosztowego. I teraz zwróćmy uwagę, bo próbujemy przerzucać, zmiana kierunku energii w Europie będzie powodowała bardzo duży wzrost kosztów, ale jeszcze jedno, w

apelu, o którym będziemy później dyskutować, mówimy o elemencie ze wschodu, natomiast zapominamy, to będzie miało główny wpływ na energię w Polsce, a szczególnie to jest rurociąg, który został pobudowany, dwa rurociągi, a więc opasanie Europy i uzależnienie od jednego dostawcy, nie zapominajmy o tym. I to jest początek, być może, miejmy nadzieję, że nie, ale prawdopodobnie początek naszych kłopotów i należałoby wpisać co tutaj radni mówią, podchodzą do tego odpowiedzialnie, że na ceny wpływ mają czy energia czy inne czynniki i my apelujemy tylko po to, żeby branże słabsze, które nie zawsze się będą mogły przebijać po stronie rządowej, żeby rząd na to zwrócił uwagę i żeby, bo nawet jeżeli bym tu przysłuchał się, mógłbym w domyśle mówić o jakichś spekulacjach, które się na tym rynku dzieją, żeby nie doszło do załamania”.

Przewodniczący Klubu Radnych PiS **Michał Krzemkowski** powiedział: „Ja wywołałem tą dyskusję, więc może ja zaproponuję zmianę ostatniego zdania, jeżeli państwo radni się zgodzą na to, to wydaję mi się, że wtedy będzie to zdecydowanie bliższe prawdy i też zmotywuje do czegoś rząd Rzeczpospolitej. Ja bym proponował tak, że po zdaniu, po wyrazach „weryfikujących obecny”, to jest ostatni akapit, ostatnie zdanie, ostatnia linia, po słowach „weryfikujących obecny”: „nie w pełni ekonomicznie uzasadniony stan na rynkach nawozów sztucznych i wsparcie zagrożonej produkcji rolnej i trudnej sytuacji, w której znaleźli się polscy rolnicy”. To z jednej strony byłoby zaakcentowanie sytuacji, która zaistniała, stanu na rynkach nawozów sztucznych, ale jednocześnie byłby to apel do rządu aby się z tym problemem zmierzył, i wydaje mi się, że w takiej formie byłoby to stanowisko i bliższe prawdy i miałoby szerszy skutek i szerszą intencję”.

Przewodnicząca Sejmiku **Elżbieta Piniewska** poprosiła grupę wnioskującą lub przewodniczącą komisji o odniesienie się do propozycji.

Radny **Stanisław Pawlak** powiedział: „Jestem przeciwny zmianom jakimkolwiek, dlatego że komisja przyjęła to stanowisko i wobec tego teraz jednoosobowa z mojej strony zmiana czy zgoda na zmianę byłaby nie do końca poszanowaniem składu komisji, to jest sprawa pierwsza. Sprawa druga, co to znaczy – nie w pełni uzasadniony, to znaczy, że my jesteśmy za tym, że część cen nawozów jest uzasadniona, tylko jakaś jest druga, nieuzasadniona część? Nie rozumiem tego stwierdzenia: albo jest uzasadniona, albo nie. Ceny nawozów wzrastały corocznie, jeżeli ta informacja będzie przydatna dla kolegów niezwiązanych z rolnictwem, ale przyrastały w sposób zgodny z inflacją, nawet więcej niż inflacja, ale nie następował skokowy cen w ciągu jednego miesiąca. Szanowni państwo, jak wy sobie wyobrażacie bycie dzisiaj rolnikiem, gdzie tona saletry kosztuje 3200 zł, a czy nawet kolega już mówi, że może od paru dni trochę więcej, a ta tona saletry jest potrzebna, żeby ją wysiać pod rzepak przynajmniej na hektar pola, a zyski z hektara z rzepaku wynoszą około 3-4 tys. zł przy dobrym, ponad czterotonowym plonie z hektara, więc mówienie tutaj

o częściowym uzasadnieniu to jest zmiękczenie sprawy, spłaszczenie tematu, czyli inaczej, jak to niektórzy mówią, klękanie przed kimś. Podtrzymuję tekst, który przygotowała komisja”.

Radny **Adam Banaszak** powiedział: „Tak się składa, że podobnie jak kolega radny Stanisław Pawlak przez lata nawet pracowaliśmy w jednej spółce związanej z rolnictwem, więc mamy podobne pewnie doświadczenia i wiedzę. Faktycznie pojawiło się duże zaniepokojenie i wszyscy tutaj wyrażamy to, że jest to ogromny problem, od pola aż do ostatecznego konsumenta. Natomiast ja zawsze tutaj przyjmując wszelkie stanowiska walczyłem o to, żeby one były jak najbardziej stanowiskami racjonalnymi, niepodważalnymi, bezdyskusyjnymi, i stąd wydaje mi się ta propozycja radnego Michała Krzemkowskiego o tyle uzasadniona, że jest prawdziwa i rzeczywiście musimy apelować o to, aby obniżać ceny nawozów poprzez minimalizację kosztów nieuzasadnionych. Jeśli chodzi o ostatni miesiąc ceny gazu wzrosły około 30%, nie możemy udawać, że tego nie ma. Jeżeli jest problem z takim sformułowaniem, to dopiszmy jedno zdanie o tym, że na cenę nawozów nie wpływają tylko ceny nośników, ale także efektywność produkcji tychże nawozów, sposób funkcjonowania przedsiębiorstw produkujących. Bądźmy prawdziwi, piszmy to, co rzeczywiście jest faktami, a nie bądźmy polityczni tylko i wyłącznie, bo nie będziemy po prostu traktowani poważnie w tym momencie przez nikogo, nieważne jaki rząd będzie rządził. Próbujmy pisać w oświadczeniach pełną prawdę: niepokoiśmy się, denerwujemy się. Na ostateczną cenę nawozów mają wpływ nie tylko nośniki energetyczne, ale także cały proces produkcji tychże nawozów, ale nie możemy zapomnieć w ogóle o tym że, ceny rosną gazu w sposób naprawdę nieracjonalny. Wszyscy liczą na to, że w grudniu ceny spadną, albo najpóźniej w styczniu, tak się wydaje, że jest na to szansa”.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** powiedziała: „Nie znam się może na rolnictwie, natomiast znam się na języku, i jeżeli chodzi o to sformułowanie „ekonomicznie nieuzasadnione" a „nie w pełni ekonomicznie uzasadnione", bo rozumiem, że tak miała zabrzmieć ta poprawka, to też mnie do końca nie przekonuje, bo nie rozumiem, co to znaczy być nie w pełni ekonomicznie uzasadnionym, bo w jakiej pełni, w jakiej części, w 30%, w 50%? Jeżeli chcemy złagodzić nasze stanowisko, to ono też musi być racjonalne w języku, bo wtedy wyrzucamy całkowicie kwestie pomiaru ekonomiczności, bo ja oczekiwałabym, żeby takie stanowisko było jasne, precyzyjne i rzeczowe”.

Przewodniczący Klubu Radnych PiS **Michał Krzemkowski** powiedział: „Ja sformułowanie „nie w pełni ekonomiczne" rozumiem w ten sposób, że jeżeli surowiec drożeje o 100% a produkt drożeje o 200%, to jest częściowo ekonomicznie uzasadnione, a częściowo jest to efekt wykorzystania przez producenta nadarzających się okazji do nieuzasadnionej wyżki ceny produktu. Tak to rozumiem, natomiast ze zdania, którego tak broni pan przewodniczący wynika, że w ogóle ceny gazu nie ma tutaj nic do rzeczy, to jest widzimisię rządu i widzimisię fabryk, że nawozy są teraz droższe i że rolnicy mają przez to

trudniejszą produkcję. Ja bardzo doceniam troskę pana przewodniczącego o dobro rolników, tak samo się o nich troszczę, natomiast zdania muszą być precyzyjne i muszą być zgodne z prawdą. Ponieważ my nie możemy dojść do konsensusu, w związku z tym proszę w imieniu klubu o 10 minut przerwy, a Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi też będzie miała okazję się ze sobą spotkać i ewentualnie zastanowić się nad zmianą treści tego stanowiska”.

Marszałek **Piotr Calbecki** powiedział: „Bardziej delikatnego stanowiska dawno nie było na tym posiedzeniu sejmiku i bardzo dziękuję przewodniczącemu i całej komisji, że takie przygotowało. Szanowni państwo, właśnie trzeba nazywać po imieniu to, co się dzieje, i nie ukrywać prawdy. Oczywiście możemy dopisać w tym stanowisku, że wzrost cen gazu wyniósł w minionym okresie 30%, a ceny saletry 300%, możemy to dopisać, bo to jest prawda, tylko pytanie, czy tak państwo chcecie. Po drugie, kolejne pytanie: dlaczego wzrosły ceny teraz, akurat w sierpniu, wrześniu, kiedy rolnicy albo planują albo robią zasiewy? Przecież gdyby wiedzieli wcześniej, że będzie taka sytuacja, pewnie by zupełnie inaczej sobie zaplanowali uprawy i byśmy nie mieli w ogóle co jeść w Polsce, dlatego uważam, że naprawdę to stanowisko jest aż za delikatne. Jeżeli ktoś trochę zna wieś, a tu są ludzie, którzy znają, niech idą do rolników i ich zapytają jakich sformułowań powinniśmy tutaj użyć. I też nie łudźmy się, proszę państwa, że od naszego apelu coś się zmieni. Sprawa jest bardziej poważna, geopolityczna, ekonomiczna, za to, my występujemy w imieniu naszych rolników, a że nasze województwo rolnictwem stoi, i niech tak zostanie, to powinniśmy naprawdę się w tej sprawie wypowiedzieć. Nie da się w żaden sposób wytłumaczyć tego wzrostu, jak próbą wykorzystania tego światowego zamętu geopolitycznego i ekonomicznego i wzrostu różnych czynników na produkcję, jak próbą wykorzystania tej sytuacji, żeby zarobić nie 100%, tylko 300% jeszcze na tym wszystkim. To jest, moim zdaniem, karygodne, więc jeżeli od czegoś jest Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów, to właśnie by interweniować w takiej sytuacji. Oczywiście możemy zrobić przerwę, możemy o tym rozmawiać czy jest w pełni ekonomiczne, nie w pełni ekonomiczne, w ogóle można wykreślić to stwierdzenie. Za to, bardzo mi się podoba wniosek pana radnego Michała Krzemkowskiego, aby dopisać „oraz wsparcie w tej sytuacji rolników”, bo rzeczywiście sami sobie nie poradzą, a nie wierzę, że nagle ceny spadną, jeśli nawet to w grudniu, kiedy tak naprawdę plany zasiewowe już dawno są zrealizowane, a ekonomia w rolnictwie nie działa tak, że to z dnia na dzień można wszystko zmienić”.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** ogłosiła 10 minut przerwy w obradach celem podjęcia odpowiednich ustaleń i uzgodnień.

- przerwa.

Po przerwie przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** wznowiła obrady i poprosiła o przedstawienie ustaleń podjętych przez Komisję Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Radny **Stanisław Pawlak** powiedział: „Zgodnie z ustaleniem pani przewodniczącej komisja zebrała się w pełnym składzie i zaproponowała następującą poprawkę, aby w ostatnim akapicie w zdaniu po wyrazie „obecny” wykreślić to, co jest zapisane, a dopisać „nieakceptowany przez rolników poziom cen na rynku nawozów sztucznych”. Wobec powyższego przeczytam całe to zdanie: „Mając powyższe na uwadze Sejmik Województwa Kujawsko-Pomorskiego zwraca się do Prezesa Rady Ministrów, a także Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów z apelem o pilne podjęcie działań weryfikujących obecny, nieakceptowany przez rolników poziom cen na rynku nawozów sztucznych”.

Pytań ani uwag nie zgłoszono.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** przystąpiła do głosowania stanowiska w sprawie drastycznego wzrostu cen nawozów azotowych i wieloskładnikowych, a także wstrzymania ich dostaw na rynek wraz z poprawkami wniesionymi przez Komisję Rolnictwa i Rozwoju Wsi; wynik głosowania: 24 głosy za: 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik podjął stanowisko.

Z kolei przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** przystąpiła do realizacji punktu porządku obrad, który przewidywał rozpatrzenie i podjęcie uchwały w sprawie określenia kryteriów ustalania kwot środków Funduszu Pracy na finansowanie programów na rzecz promocji zatrudnienia, łagodzenia skutków bezrobocia i aktywizacji zawodowej oraz innych fakultatywnych zadań realizowanych przez powiaty w 2022 roku – projekt zarządu województwa – druk nr 95/21 (zał. nr 17). Komisja Pracy Pomocy Społecznej zaopiniowała projekt uchwały pozytywnie: wynik głosowania: 5 głosów za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących.

Pytań ani uwag nie zgłoszono.

Przystąpiono do głosowania uchwały w sprawie określenia kryteriów ustalania kwot środków Funduszu Pracy na finansowanie programów na rzecz promocji zatrudnienia, łagodzenia skutków bezrobocia i aktywizacji zawodowej oraz innych fakultatywnych zadań realizowanych przez powiaty w 2022 roku – projekt zarządu województwa – druk nr 95/21: wynik głosowania: 25 głosów za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik uchwałę podjął.

Z kolei przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** przystąpiła do realizacji punktu porządku obrad, który przewidywał rozpatrzenie i podjęcie uchwały w sprawie powołania Młodzieżowego Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego oraz przyjęcia jego statutu – projekt zarządu województwa – druk nr 96/21 (zał. nr 18). Nadmieniła, że zakończyły się konsultacje społeczne. Podziękowała tym radnym, którzy zechcieli również skonsultować zmiany.

Przystąpiono do złaszania pytań i uwag.

Radny **Roman Jasiakiewicz** powiedział: „Szanowni państwo proponuję, aby w zapisie statutu w § 3 dokonać następującej zmiany opuścić słowo *apartyjnych*, a brzmiałby w ten sposób: *Młodzieżowy sejmik w swoich działaniach nie może angażować się w działania*

partii i ugrupowań politycznych, w tym także ich organizacji młodzieżowych. Wydaje się, że słowo apartyjny jest tutaj niepotrzebne”.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** powiedziała, że tak jak najbardziej. Było to już konsultowane w czasie przerwy. Słowo apartyjne jest też nieodpowiednie pod względem językowym. Dalsza część rozwinięcia tego zapisu jak najbardziej mieści się w tym co rozumiemy pod kątem apartyjności.

Więcej pytań ani uwag nie zgłoszono.

Przystąpiono do głosowania uchwały w sprawie powołania Młodzieżowego Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego oraz przyjęcia jego statutu – projekt zarządu województwa – druk nr 96/21 wraz z poprawką: wynik głosowania: 24 głosy za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik uchwałę podjął. Radny Stanisław Pawlak zgłosił, że głosował za, ale nie zostało to odnotowane przez system.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** podsumowała: „Niech mi będzie wolno w tej chwili powiedzieć kilka słów od siebie. Jestem naprawdę szczęśliwa w tym momencie, że udało się nam doprowadzić do tej sytuacji. Przypominam, że zaczęliśmy myśleć o młodzieżowym sejmiku właściwie w listopadzie 2019 roku. Okres pandemii zawiesił to. Później rządowa zmiana ustawy to umożliwiła. Będziemy najprawdopodobniej pierwszym województwem, które rozpocznie prace nad sejmikiem według nowych kryteriów zgodnych z ustawą przyjętą przez Sejm RP w czerwcu. Jeszcze raz ogromnie państwu radnym za to dziękuję i oczywiście zarządowi za przyjęcie tej uchwały”.

Następnie przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** przystąpiła do realizacji punktu porządku obrad, który przewidywał rozpatrzenie i podjęcie uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie udzielenia pomocy finansowej w formie dotacji celowej jednostkom samorządu terytorialnego na dofinansowanie zadań inwestycyjnych realizowanych w ramach „Kujawsko-Pomorskiej Małej Infrastruktury Sportowej – Edycja 2021” – projekt zarządu województwa – druk nr 97/21 (zał. nr 19). Komisja Sportu i Turystyki zaopiniowała projekt uchwały pozytywnie: wynik głosowania: 6 głosów za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących.

Pytań ani uwag nie zgłoszono.

Przystąpiono do głosowania uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie udzielenia pomocy finansowej w formie dotacji celowej jednostkom samorządu terytorialnego na dofinansowanie zadań inwestycyjnych realizowanych w ramach „Kujawsko-Pomorskiej Małej Infrastruktury Sportowej – Edycja 2021” – projekt zarządu województwa – druk nr 97/21: wynik głosowania: 25 głosów za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik uchwałę podjął.

Z kolei przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** przystąpiła do realizacji punktu porządku obrad, który przewidywał rozpatrzenie i podjęcie stanowiska w sprawie uchodźców na granicy polsko-białoruskiej – projekt Grupy Radnych (zał. nr 20).

Przystąpiono do zgłaszania pytań i uwag.

Przewodniczący Klubu Radnych PiS **Michał Krzemkowski** powiedział: „Szanowni państwo, abstrahując już od jakości merytorycznej tego stanowiska, to pierwszy raz w historii tego sejmiku mamy sytuację bez precedensu, że wprowadzamy do porządku obrad punkt i akt, którego projektu nawet sejmikowi nie przedstawiono, jest klecony w pośpiechu, już po fakcie głosowania nad wprowadzeniem do porządku obrad. Jest to w moim przekonaniu absolutny skandal. W związku z tym nie wezmę udziału w tym głosowaniu. Nie czuję się w żaden sposób zobowiązany do tego, żeby głosować tak wprowadzony akt do porządku obrad”.

Radny **Konstanty Dombrowicz** powiedział: „Pani przewodnicząca, apeluję o wycofanie tego stanowiska do autora bądź autorów. Ochrona granic jest obowiązkiem organów państwa. Delegacje w tej sprawie ma nie kto inny jak rząd. I to niezależnie od tego z jakiej on opcji się wywodzi. Konwencja Genewska, na którą się autor bądź autorzy powołują, dotyczy uchodźców a nie chyba pseudo turystów dostarczanych na granicę przez służby białoruskie. Pewnie państwo nie wiedzą a może wiedzą, że dzisiaj w nocy na tejże granicy zostało zranionych dwóch funkcjonariuszy, którzy są w szpitalu. Więc właściwie kogo my mamy w tej chwili bronić albo się upominać. To stanowisko jest też wewnętrznie ze sobą sprzeczne, bo z jednej strony piszą państwo, że w świat płyną kolejne filmy pokazujące zmarznięte kobiety i dzieci a z drugiej strony upominacie w tym stanowisku o dopuszczenie mediów. Wobec tego skąd są te filmy – z Białorusi? Czyli mamy poprzeć w tym momencie propagandę białoruską, bo tak to na to wychodzi. Jeśli chodzi o Frontex, to dyrekcja tej agencji unijnej jest w Warszawie. Dyrektor Frontexu był na granicy – ja nie słyszałem w żadnych mediach ani w z lewej, z prawej ze środkowej strony, żeby Frontex upominał się w jakikolwiek sposób o to, żeby uczestniczyć w tych działaniach, które są prowadzone na granicy. Uzywacie państwo słowa – wygnańcy, to przecież dobrowolni emigranci są na tej granicy, którzy przyjechali do Białorusi z wizytą turystyczną i znaleźli się na granicy. To są za duże słowa. Moim zdaniem też jest nadużyciem używanie słów Jana Pawła II i Solidarności w tej sprawie. I ponawiam wniosek apeluję o wycofanie tego stanowiska.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** powiedziała: „Dziękuję bardzo. Ja może odniosę się do wypowiedzi pana radnego jeżeli chodzi o to zdanie dotyczące zdjęć. To wystarczy, że będą to zdjęcia czy filmy z miejsca poza strefą tego stanu wyjątkowego, bo czasami też uchodźcy tam dochodzą. Stąd te zdjęcia są możliwe. Może było nieprecyzyjnie wyjaśnione”.

Przewodniczący Klubu Radnych KO **Robert Malinowski** powiedział: „Pani przewodnicząca, szanowny panie marszałku, szanowni państwo koleżanki i koledzy radni. W trakcie pierwszej przerwy rozdaliśmy wszystkim radnym tekst pierwotny stanowiska, które powstawało dzisiaj przed sesją. W tej chwili chciałbym wnieść poprawki literackie i merytoryczne w tym tekście: po słowach – obecnie znajdujemy się – wpisać *obecnie na*

granicy polsko-białoruskiej. Dziennie Straż Graniczna notuje już ponad kilkaset prób wtargnięcia na terytorium Polski. Również w zdaniu: *Dochodzi do kolejnych zgonów w przygranicznych lasach, a w świat płyną kolejne filmy pokazujące zamrożone kobiety i dzieci – zamrożone skreślić, a napisać – marznące i wycieńczone.* Kolejna zmiana w zdaniu: Nie wolno czynić zła w imię dobra. Nie wolno stosować siły, która jest poza dobrem i złem, a przede wszystkim nie wolno stosować prawa, które jest sprzeczne z Konwencją Genewską. Ostatnia zmiana od słów: uchodźca to człowiek – resztę skreślić. Skończymy stanowisko zdaniem: Niezbędne jest również dopuszczenie przedstawicieli agencji Frontex oraz umożliwienie składania wniosków o azyl”.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** uściśliła: „Czyli rozumiem, że również uwaga pana Konstantego Dombrowicza została tutaj uwzględniona, żeby nie powoływać się na Jana Pawła II”.

Przewodniczący Klubu Radnych KO **Robert Malinowski** powiedział: „Została uwzględniona”.

Radny **Jarosław Katulski** powiedział: „Chciałbym podziękować kolegom, którzy wyszli z taką inicjatywą podjęcia tego stanowiska. Ponieważ jeżeli my potrafimy 20 minut dyskutować o cenie nawozów sztucznych, które oczywiście są ważne, bo od tego będzie zależał byt rolników, tych którzy żyją z uprawy roli, a także cena bułek w sklepie, a nie będziemy dyskutować na temat tego, że my jako państwo nie jesteśmy w stanie zapewnić tych bułek grupom kobiet i malutkich dzieci? Które dotarły do nas do Polski, bo my nie mówimy o ludziach, którzy są na terenie Białorusi, tylko o tych, którzy w taki albo inny sposób dotarli na teren Polski. Przecież wczoraj odkryto 40-osobową grupę uchodźców w okolicy Torunia w Lubiczu. Z tego co wiadomo, to ci ludzie to nie są turyści jak pan Konstanty Dombrowicz był skłonny zauważyć, tylko to są ludzie, którzy porzucili wszystko uciekając przed przemocą we własnym kraju, a to, że zostali wykorzystani przez gangi przemytników ludzi, to nie jest ich wina. To jest po prostu dla nich tragedia. A dla nas to jest kwestia czy będziemy w stosunku do nich ludźmi i czy potrafimy zachować się humanitarnie czy będziemy prawić równego rodzaju banialuki o potrzebie ochrony granic. My potrafimy granice chronić tak jak potrafimy. W taki sposób, że już ponad 4 tys. uchodźców znajduje się na terenie Niemiec. To są ludzie, którzy przeszli przez tę niby świetnie bronioną granicę, przez obszar stanu wyjątkowego między Białorusią a Polską i przez całą Polskę przewędrowali. On nie pojechali tam pendolino”.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** powiedziała: „Dziękuję bardzo. Ja może się odnośę do tego, co powiedział pan przewodniczący Michał Krzemkowski – ja rozumiem jak powinno być, jak powinniśmy procedować, znam statut doskonale, ale są sytuacje, gdzie reakcja musi być czasami natychmiastowa. Są sytuacje, w których odruch serca liczy się tak samo jak wszystko inne i w związku z tym taką sytuację dopuściłam.

Mówimy o ludziach, mówimy o uchodźcach, mówimy o kobietach, mówimy o dzieciach. Chciałabym, aby Polski Czerwony Krzyż, żeby matki na granicy, żeby medycy, którzy gdzieś tam na obrzeżach stanu wyjątkowego koczują, żeby pomóc tym ludziom, którzy pomocy potrzebują, zostali po prostu dopuszczeni”.

Radny **Konstanty Dombrowicz** powiedział: „Pani przewodnicząca, ta sytuacja, o której pani wspomina nie urodziła się ani dzisiaj ani wczoraj. Trwa od kilku miesięcy. Dlaczego akurat dzisiaj mamy podjąć tego typu stanowisko. Nie bardzo rozumiem. Mogliśmy podjąć takie stanowisko również miesiąc temu, dwa miesiące temu. To niczego nie zamienia. Co do tej opieki nad osobami, które przeszły przez granicę, z tego co ja wiem, a interesuję się to sprawą również medialnie nie tylko z polskiej telewizji, ale też z innych mediów, to te osoby otrzymuje tę bułkę, o której tutaj pan radny wspominał, również opiekę w ośrodkach dla uchodźców – ci co są zatrzymani, ci co uciekli. Być może jest jakaś grupa, która się przemknęła, być może jest 4-5 tys. osób, jest to wysoce prawdopodobne. Ale to nie znaczy, że mamy otwierać nasz kraj na oścież i wpuszczać tłumy ludzi. Oczywiście, że można powiedzieć, że pewnie potrafilibyśmy zabezpieczyć ich byt, prawdopodobnie tak, ale są pewne przepisy, pewne konwencje, pewne ustalenia, których się też trzeba trzymać. Nie chodzi broń Boże o tępienie matek z dziećmi – ale jaką trzeba być matka, żeby uciekać z dzieckiem przez las, w nocy, w mrozie. To trochę dziwna sytuacja”.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** powiedziała: „Taką matką, która ucieka z kraju ogarniętego wojną”.

Radny **Konstanty Dombrowicz** powiedział: „W Iraku nie ma w tej chwili wojny – przepraszam”.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** powiedziała: „W Syrii wydaje mi się, że wojna jest, a nawet nie wydaje mi się, jestem pewna. Rozumiem, że pan radny dysponuje danymi skąd i jak ktoś uciekał?”.

Przewodniczący Klubu Radnych PiS **Michał Krzemkowski** powiedział: „Pani przewodnicząca, to nie jest pożar, który nagle wybuchł, żebyśmy musieli podejmować tak ekstraordinaryjnie działania. Kultura funkcjonowania tej instytucji wymaga, aby zanim będzie wprowadzony projekt do porządku obrad był on przedstawiony. I tylko tyle i aż tyle. Mógł być on nawet położony na biurku tutaj o 9.50 – tak wielokrotnie się działo. Wówczas również reagowałem na to mówiąc, że stanowiska miały być uzgadniane na konwencji. Nie były, ubolewałem z tego powodu, ale brałem udział w głosowaniu. Dzisiaj niestety złamano pewną procedurę. Ja wiem, że pani intencje były jak najlepsze. Ja wiem, że za tym stoi pani wysokie morale. I jeżeli ja dzisiaj się wypowiadam w legalistycznym tonie, to proszę wierzyć mi, że również los tych osób jest mi bliski, jest dla mnie ważny. I uważam, że awantura polityczna, która jest prowadzona w tym względzie od wielu miesięcy do niczego dobrego nie prowadzi, a tylko pogarsza sytuację tych ludzi. Tyle mam do powiedzenia. Doskonale

rozumiem pani intencją, nie mam do pani żalu. Mam nadzieję, że taka sytuacja się w sejmiku już nigdy więcej nie powtórzy”.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** powiedziała: „Dziękuję bardzo. Niestety, nie mogę tego obiecać”.

Radny **Roman Jasiakiewicz** powiedział „Zdumiewające jest dla mnie, że formuła kiedy otrzymujemy projekt stanowiska zdaje się ważniejsza od istoty, od samego stanowiska. Jego wydźwięku i powiedzenia rzeczy najprostszej i najpiękniejszej – to jest wyraz naszej solidarności z ludźmi, którzy są w potrzebie. Inne kwestie – kto pilnuje granicy, jak nią zarządza, to nie jest nasza sprawa. To nie my będziemy robili. Ale my mówimy wprost – tym ludziom trzeba pomóc. To nie jest moralne, żeby osoby np. z Syrii spod bomb najróżniejszych krajów od Rosji po Amerykanów wspierających pewne grupy – uciekały i spójrzcie państwo ile milionów już ludzi uciekło, bo nie mają dachu nad głową. Przyjmijmy to stanowisko jako również wynik czy efekt naszej przyzwoitości z ludźmi, którzy są w strasznej sytuacji”.

Marszałek **Piotr Całbecki** powiedział: „Szanowni państwo, żyjemy w XXI wieku w samym środku Europy i nie wnikając o przyczyny tej sytuacji – to trudno sobie nawet wyobrazić, że zawiodło wszystko. Zawiodła dyplomacja. Zawiodła relacja Unia Europejska – blok wschodni europejski. Że dochodzi do takiej gorszej, to jest mało powiedziane, nieludzkiej sytuacji, że wykorzystuje się tych, którzy pragną lepszego jutra. Chcą uciec ze swoich rodzinnych domów i krajów z różnych powodów. I właściwie są traktowani jak przedmiot – jak przedmiot. Nie chcę głębiej tej analogii snuć jak traktowano w czasie II wojny światowej w transportach ludzi. I my na to patrzymy jako ci, którzy dyskutują o cenach rzeczywiście nawozów sztucznych, świętujemy dożynki, mamy pięknych bardzo wiele rzeczy do powiedzenia, a tu nagle taka sytuacja. To nie powinno w ogóle mieć miejsca. To, że się dzieje na naszej granicy, to tylko nam uzmysławia w jak kruchym żyjemy świecie. Jak iluzja tego dobrego domu, który wiele lat budowaliśmy, w którym staramy się być gospodarzami, w kontekście również Europy, jest właściwie jakąś fikcją. Brakuje mi tylko jednego zdania czy kilku zdań o źródle tego zła. Bo źródło jest na Białorusi, jest w Moskwie i nie używamy tych sformułowań, bo to oni organizują te szlaki. To ci ludzie, którzy są tam u władzy wykorzystując biura turystyczne tysiącami sprawdzają tych imigrantów najpierw na Białorusi, a potem wypychają ich na granicy. Ktoś powie to nie jest nasza sprawa. Ok – bo nie jesteśmy od polityki zagranicznej, jeszcze wojnę jakąś wywołamy. Za to, w tej formie, którą pan przewodniczący Robert Malinowski po korektach przedstawił, proszę wszystkich o poparcie – właściwie apelu do nas wszystkich o to, żebyśmy baczniej patrzyli na wszystko to, co nas otacza, i nie żyli ułudą, i starali się rzeczywiście robić wszystko, żeby budować silne państwo. Też takie, trochę żałuję, że zawsze była mowa, że chcemy być tym, od którego się zaczęło – kolebki Solidarności. Też nauczania Jana Pawła II. To nie chodzi o kontekst

narodowy tworzenia państwa twardego, to chodzi o humanitarne podejście do każdego człowieka. Każdy zasługuje na taką samą godność czy jest Arabem czy jest katolikiem, czy jest agnostykiem, Europejczykiem czy Azjatą czy Afrykańczykiem. Za to, owszem wyrażamy po prostu swoje uczucia. I to wszystko”.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** powiedziała: „Przypomnę, że nasze stanowisko w takim kształcie w jakim ono zostało tutaj zaproponowane jest też tożsame ze słowami, które Prymas Polski Wojciech Polak skierował do ministerstwa spraw zagranicznych i do rządu polskiego. Dodam jeszcze od siebie, że to nie jest ważne szanowni państwo, że my na to patrzymy, ważne jest to, że patrzą na to nasze dzieci. To nasze dzieci powinny się od nas nauczyć empatii, moralności i etyki. I pamiętajcie – głodnego nakarmić”.

Radny **Jerzy Gawęda** powiedział: „Szanowni państwo, oczywiście możemy sobie wyrzucać kto jest z nas bardziej moralny, etyczny, ale nie w tym jest problem. Musimy, proszę państwa, zwrócić uwagę na jeden z elementów – fałszywe miłosierdzie jest dramatem o czym nam mówi historia. Dlatego działania powinny być racjonalne, które będą gwarantowały sąsiedzkie współzycie wszystkich narodów. I w takim kierunku my musimy zmierzać. Proszę państwa, to nie Polska nie chce uchodźców, to Europa nie chce uchodźców, bo ma już duże problemy z tym, z różnicami kulturowymi, brakiem asymilacji, itd. To Europa powiedziała – nie. Oczywiście moglibyśmy spojrzeć z punktu widzenia Polski – kraju słabszego gospodarczo, który mógłby powiedzieć: no cóż odwróćmy się, przejdą do Europy, przecież u nas nie zostaną, spełniliśmy swój obowiązek – tylko do czego doprowadzimy? A miłosierdzie powinno również polegać na tym, że kraje cywilizacyjne, które robią różnego rodzaju interesy powinny zacząć inwestować w tych krajach, w których mamy ubóstwo, żeby zahamować ubóstwo, żeby ci ludzie tam się mogli rozwijać, żeby nie musieli się tułać. To czy oni będą w Europie czy gdziekolwiek to będą zawsze obcy. Nigdy nie będą u siebie. I o tym szanowni państwo, żebyśmy nie zapominali. Sprawa, która poruszył tu pan marszałek – to nie jest, że stoi sobie jakaś tam Białoruś, nieistotna, po prostu jest tylko jako element – za tym stoi Rosja. Rosja, która się nigdy nie liczyła w dziejach z człowiekiem ani z własnym narodem. Rosja, która ma po zęby broni do atomowej włącznie. Rosja, która wjechała na Ukrainę. Rosja, która tam nie zakończyła tych działań. Rosja, która czeka, żeby iść w tym kierunku. To działanie ma doprowadzić do tego, że my każdy z nas cierpi jeżeli widzi drugiego człowieka, który jest w takiej sytuacji – ma doprowadzić do skłócenia społeczeństwa, ale nie tylko naszego, ale również i podzielenia Europy. W związku z powyższym nie negujemy tego, co jest obowiązkiem, wręcz należy to wspierać i iść w takim kierunku, żeby faktycznie pomagać. Proszę państwa, mówimy, że ci ludzie nie mają możliwości, żeby złożyć wnioski o azyl. Przecież to jest nieprawda. Przecież my negujemy procedury polskie i europejskie? Po to są przejścia na granicach, gdzie się składa wnioski, Są ambasady. Świat cywilizowany uregulował to, unormował. Jeżeli chcemy pomóc to

pomóżmy tu w sposób racjonalny. Bo może zaczniemy przekraczać granice, puszczając ludzi. Jedni przejdą na jedną stronę, drudzy na drugą i co zrobimy? Gwarantem pokoju w Europie jest nienaruszalność granic i poszanowanie tych granic”.

Wiceprzewodnicząca sejmiku **Agnieszka Kłopotek** powiedziała: „Niestety, nieemocjonalnie nie jestem w stanie odnieść się do tych wypowiedzi, które tutaj usłyszałam. Szanowni państwo, to nie Europa mów w tej chwili – nie – uchodźcom, tylko to mówimy my Polacy tym wszystkim osobom, które gdzieś tam chowają się w lasach. Często bez butów, bez jedzenia, bez lekarstw i nie mają nawet prawa, żeby złożyć wniosek o azyl, bo się ich po prostu przewozi z powrotem na białoruską stronę. I taki pimpong trwa, a ci ludzie zamarzają. W tej chwili pogoda już jest taka, że są przymrozki. Ja chciałam powiedzieć, że jestem niezmiernie wdzięczna Polakom, którzy w takich sytuacjach, zachowują się solidarnie. I w całej Polsce organizowane są zbiórki ubrań, żywności, leków. Ci ludzie jadą na granicę. Ci ludzie z narażeniem też zdrowia po nocach chodzą po lasach i szukają tych uchodźców, którzy tam są gdzieś pochowani. Dostarczają im jedzenie, dostarczają im lekarstwa, koce, skarpety, bo czasami te dzieci są bez butów po prostu. I mówienie, że to nie są uchodźcy, tylko że to są turyści, to jest wydaje mi się lekko niestosowne. To są ludzie, którzy w swoich krajach nie mogą normalnie funkcjonować, bo tam są bomby, bo tam jest wojna i tam jest przemoc. To czy to jest młody mężczyzna 30-letni czy to jest matka z dzieckiem, to też nie powinno mieć znaczenia, to ten młody mężczyzna też się boi o swoje życie. A każdy, kto przekracza granicę zgodnie z przepisami ma prawo złożyć wniosek o azyl. My musimy w tej chwili, wydaje mi się, odłożyć politykę od humanitarnego zachowania i zachować się po prostu po ludzku. Powinniśmy dopuścić wolne media, które mają prawo relacjonować, to co się dzieje na granicy, dopuścić tam medyków, dopuścić ludzi, którzy są w stanie pomóc. I oczywiście to są w tej chwili wielkie emocje. Wszystko narasta, bo to nie jest sytuacja, która w tym tygodniu się rozwinęła. To jest sytuacja, która narasta od wielu miesięcy. Ale jak widać po prostu nie radzimy sobie z tym. I najwyższy czas przestać się w tej chwili politycznie przerzucać kto jest bardziej winny a kto mniej, czy Europa czy Rosja czy Polska, tylko zachować się po prostu jak ludzie”.

Radny **Roman Jasiakiewicz** powiedział: „Jedno zdanie do wypowiedzi pana radnego Jerzego Gawędy, który dotykał Europy i jej zachowania, też krytycznie na wielu patrzę, ale chciałbym zwrócić panie radny uwagę, że Włosi wobec Albiniego już przygotowali akt oskarżenia, kiedy był ministrem za zamknięcie portu i śmierć 150 emigrantów na pontonach. A więc Europa tak szybko złych, paskudnych, obrzydliwych zachowań nie zapomina”.

Radny **Marek Witkowski** powiedział: „Wysoki sejmiku, generalnie wszyscy jesteśmy wychowani w duchu wartości chrześcijańskich, gdzie głodnego należy nakarmić, gdzie należy pomóc ludziom w potrzebie. Ale także musimy sobie zdawać sprawę z tego czego brakuje w tym naszym stanowisku. My musimy pamiętać, że siła, przymus bezpośredni jest

immanentną cechą państwa nie tylko polskiego, ale każdego państwa. Musimy sobie także zdawać sprawę, że nasza ojczyzna nie graniczy z Białorusią, w której się toczy wojna, gdzie masowo są zabijani ludzie. Nie musimy reagować w sposób bezpośredni na potrzeby sąsiadów. Mamy do czynienia z ludźmi, którzy porzucają swój kraj z różnych powodów czy to jest uchodźca czy tylko imigrant należałoby rozpatrzyć. Jestem przeciwny, takiemu procesowi, który opiera się na wartościach chrześcijańskich przyjmowania wszystkich, którzy chcą bez poszanowania naszego państwa, wpłynąć czy też wlać na teren naszego terytorium. Uważam, że część z nich nadaje się tylko do odsunięcia od naszych granic. My nie jesteśmy pewni kto tam jest. Jeżeli chodzi o dzieci, kobiety i ludzi niewinnych, jesteśmy w stanie rozpoznać ich sytuację. Natomiast to, co mówią radni na tej sali, że tak naprawdę nie musimy stosować tej konwencji genewskiej wprost, bo nie mamy na granicy tragedii wielkiej. To są ludzie, którzy tak jak mówi pan marszałek, są przywożeni samolotami. Być może, że część z nich szuka bezpieczeństwa, a być może część z nich szuka tylko lepszego życia. Nie wiemy, czy to są ludzie, którzy będą występować również przeciwko naszym strukturom naszego państwa. Bezpieczeństwo naszego państwa opiera się na sile czy chcemy tego czy nie chcemy. Nasz dylemat polega na tym, że tak jak jesteśmy na tej sali jesteśmy przepojeni wielowiekową tradycją wychowania w poszanowaniu drugiego człowieka. Natomiast zbyt naiwność nie wróży nam nic dobrego. Uważam, że ten problem bez określania, że stosunek władzy do kwestii uchodźców jest niewłaściwy – to on jest jak najbardziej właściwy, jak najbardziej. Skoro przychodzą do nas z państwa, gdzie jest spokój. Jest szansa uporządkowania tego, bo mogą się zgłosić do naszych placówek dyplomatycznych. Mogą skorzystać z pomocy Białorusi, gdzie nasza pomoc jest skierowana do władz Białorusi, gdzie jest to odmawiane. Nie możemy udzielić pomocy, bo Białorusini nie pozwalają. Przyjąć ich hurtem na granicy uważam za naiwność”.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** przystąpiła: „Szanowni państwo, panie i panowie radni, bardzo spolaryzowały się nasze wypowiedzi. Myślę, że nie prowadzą one już do niczego nowego. Każdy z nas ma swoje sumienie. Każdy z nas ma pewien ogląd tej sprawy. Ja jedynie chciałam przypomnieć to jedno zdanie: *w związku z tym apelujemy do rządzących o dopuszczenie pomocy humanitarnej i medycznej na granicy*. Żebyśmy o tym zdaniu z tego stanowiska nie zapominali. Zamykam listę dyskutujących”.

Więcej pytań ani uwag nie zgłoszono.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** przystąpiła go głosowania stanowiska w sprawie uchodźców na granicy polsko-białoruskiej – projekt Grupy Radnych; wynik głosowania: 18 głosów za, 1 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik stanowisko podjął.

Z kolei przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** przystąpiła do realizacji punktu porządku obrad, który przewidywał informację o zgłoszonych interpelacjach i zapytaniach. Poinformowała, że w okresie międzysesyjnym radni nie złożyli interpelacji ani zapytania.

Pytań ani uwag nie zgłoszono.

Z kolei przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** przystąpiła do realizacji punktu dotyczącego interpelacji i zapytań radnych. Przypomniała, że po przedstawieniu interpelacji bądź zapytania należy je złożyć na piśmie.

Nikt nie zabrał głosu.

Następnie przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** przystąpiła do realizacji punktu porządku obrad, który przewidywał realizacja postanowień art. 27c ust. 12 ustawy z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie województwa (oświadczenia majątkowe). Radni otrzymali: informację Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego dotyczącą oświadczeń majątkowych za 2020 rok (zał. nr 21) oraz informację Przewodniczącej Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego dotyczącą analizy oświadczeń majątkowych radnych województwa za 2020 rok (zał. nr 22).

Pytań ani uwag nie zgłoszono. Sejmik informacje rozpatrzył.

Następnie przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** przystąpiła do realizacji kolejnego punktu porządku obrad, który przewidywał: wolne głosy i wnioski.

Radny **Roman Jasiakiewicz** powiedział: „Pani przewodnicząca, panie marszałku, szanowni państwo, zdaję sobie sprawę z ogromnej delikatności kwestii, którą chcę poruszyć, a mianowicie docierają do mnie głosy osób przewlekle chorych, leczących się od lat, zaszczepionych, których dostęp do opieki lekarskiej i miejsc szpitalnych ograniczony jest przez niezaszczepione chore osoby dotknięte covidem. Mamy świadomość i wiemy o tym, mówią o tym lekarze, że 90 proc. chorujących na COVID-19 to osoby niezaszczepione. Stąd te osoby, przewlekle chore a zmarło ich prawie 50 proc. w ubiegłym roku, nie musiały być może umrzeć, gdyby właściwa była i opieka lekarska i dostęp do opieki medycznej niezajętej przez osoby niezaszczepione. Stąd zgłasza się do mnie tego typu kwestie, nie bardzo wiem co z nimi zrobić. Postanowiłem się zatem z państwem tym podzielić, aby może w sposób bardziej roztropny miarkujący interesy obu grup niezawinionych i tych, który dopuszczają się takich zachowań. Powiedziałbym sprzecznych z zasadami społecznymi. Czy niepotrzebna jest panie marszałku daleko posunięta roztropność, bo osoby przewlekle chore nie ze swojej winy nie miały czy ograniczony mają dostęp do właściwej opieki lekarskiej i medycznej. Coś z tym powinniśmy zrobić”.

Radny **Jacek Chmarzyński** powiedział: „Żyjemy w społeczeństwie post rolniczym. Na szczęście nie żyjemy w społeczeństwie post etycznym jak przed chwilą mogliśmy się przekonać, że jednak te nasze polityczne myślenie odkładamy na bok. Bo dla większości z nas rolnictwo stało się niewidoczne. A że znajduje się ono w poważnym kryzysie, to wiedzą tylko nieliczni dzisiaj jak też mogliśmy cząstkę tego odczuć w dyskusji chociażby o nawozach sztucznych. Dlatego na forum sejmiku trzeba, myślę, często przypominać i informować społeczeństwo o Strategii Zielonej Transformacji i o Europejskim Zielonym Ładzie, który ma

się przywrócić naruszoną równowagę otaczającym nas świecie. Jej podstawowym celem jest osiągnięcie neutralności klimatycznej do połowy XXI wieku oraz obniżenie emisji gazów cieplarnianych do 2030 r. o 55 proc. oraz zbudowanie strategii od pola do stołu, której istotą jest stworzenie sprawiedliwego, zdrowego i przyjaznego środowisku systemu żywnościowego opartego o prawa natury, innowacje naukowe. Tym, co łączy wszystkie te priorytety oczywiście jest idea wydawani publicznych pieniędzy na dobra publiczne, a więc na zdrową glebę, wodę i powietrze, a także na zdrową żywność. Przejście na rolnictwo regeneratywne czyli takie, które będzie szanowało prawo natury, do którego nie trzeba będzie stosować tak wielu środków sztucznych. Jest naszym zadaniem, ale nie będzie łatwym. A już na pewno nie spodziewają się tego producenci. Bardzo się tego obawiają. I dlatego powinniśmy stworzyć kanały informujące i edukujące rolników i konsumentów, co do zasadności proponowanych zmian. Dlatego czeka nas transformacja i musimy dołożyć z naszej strony wszelkich starań, abyśmy przeszli do niej obronną ręką. I wspólnymi siłami osiągnęli zamierzony cel”.

Marszałek **Piotr Całbecki** powiedział: „Żeby na koniec poprawić trochę sobie humory, to dostaliśmy przed chwilą dobrą informację, dzielę się z państwem jako pierwszymi, że droga 563 oraz 269 na krótkim na razie odcinku 5-kilometrowym, otrzymały pozytywne decyzje w ramach Programu Inwestycje Strategiczne – dziękujemy, co daje kwotę łącznie 33 mln zł. Te dwie drogi będziemy budować już na pewno, a o reszcie zdecydują państwo na sesji budżetowej. Droga Strzelno-Barcin wypadła, ale cieszymy się z tego, co mamy”.

Więcej nikt nie zabrał głosu.

W związku z wyczerpaniem porządku obrad, przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska**, dziękując radnym za obecność, zakończyła obrady XXXVII sesji Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego VI kadencji.

Do protokołu dołączono:

- listy wydruków głosowań

Protokół sporządziły:

Maryla Majtczak (punkty: 1-2, 3-4, 9-10, 12-21)

Emilia Szymczak (punkty: 5, 11)

Anna Sobierajska (punkt: 6-8)